

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 28 września 2017 r. w sprawie XVI K 176/16:

1. uznał oskarżonych **K. P.** i **T. D. (1)** za winnych tego, że w dniu 23 września 2015 r. w P., działając wspólnie i w porozumieniu oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wzięli jako zakładnika M. B. (1) i przetrzymywali go w okresie od 23 września 2015 roku do dnia 24 września 2015 roku w C. w budynku przy ul. (...) w celu doprowadzenia do rozporządzenia mieniem, zmuszając go w ten sposób do wydania użytkowanego przez niego pojazdu marki O. (...) nr (...) i usiłując zmusić do zapłaty kwoty 100.000 zł, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na interwencję policji, tj. popełnienia przestępstwa z art. 252§1 k.k. w zb. z art. 282 k.k. i w zb. z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 14§1 k.k. w zw. z art. 252§1 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył oskarżonemu K. P. karę 4 lat pozbawienia wolności oraz oskarżonemu T. D. (1) karę 3 lat pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63§1 k.k. zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego od dnia 24 maja 2016 r., godz. 18.45 do dnia 3 listopada 2016 r. godz. 14.20;

2. uznał oskarżonego **K. P.** za winnego tego, że w dniu 24 września 2015r. w P., wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, posiadał znaczną ilość substancji psychotropowych z grupy II – P w postaci tabletek zawierających mCPPP oraz MeOPP o łącznej wadze co najmniej 1570,43 g, co stanowi 7706 porcji, tj. popełnienia przestępstwa z art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i za przestępstwo to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności

i połączył orzeczone wobec oskarżonego K. P. kary pozbawienia wolności i na podstawie art. 85§1 i 2 k.k. i art. 86§1 k.k. w zw. z art. 85a k.k. wymierzył temu oskarżonemu karę łączną 4 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63§1 k.k. zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego od dnia 24 września 2015 r., godz. 19.50 do dnia 4 listopada 2016 r. godz. 15.47, na podstawie art. 70 ust. 2 oraz art. 70 ust. 4 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł wobec oskarżonego K. P. w związku ze skazaniem za czyn z art. 62 ust. 2 tej ustawy przepadek substancji psychotropowych zabezpieczonych do niniejszej sprawy i nawiązkę w wysokości 10.000 zł na rzecz Stowarzyszenia (...) z siedzibą w P.;

3. nadto uznał oskarżonego **T. S.** za winnego tego, że w dniu 23 września 2015r. w P., działając w zamiarze, aby K. P. ps. (...) i T. D. (1) ps. (...) po uprzednim zastosowaniu przemocy wobec M. B. (1) doprowadzili go do wydania użytkowanego przez niego pojazdu marki O. (...) nr rej. (...), ułatwił im dokonanie tego czynu w ten sposób, że odebrał wskazany pojazd z miejsca jego postoju na terenie myjni samochodowej przy ul. (...), tj. popełnienia przestępstwa z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 19§1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności oraz uznał oskarżonego **T. S.** za winnego tego, że w dniu 24 września 2015 r. w S., wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii posiadał substancje psychotropowe z grupy 1-P w postaci 3-MMC (3-metylometkatynon) – metafedron o wadze 1,98 g, tj. popełnienia przestępstwa z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i za przestępstwo to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności i łącząc te kary pozbawienia wolności na podstawie art. 85§1 i 2 k.k. i art. 86§1 k.k. w zw. z art. 85a k.k. wymierzył mu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63§1 k.k. zaliczył okres zatrzymania oskarżonego od dnia 24 września 2015 r., godz. 19.45 do dnia 26 września 2015 r., godz. 13.50 a także w związku ze skazaniem za to ostatnie przestępstwo na podstawie art. 70 ust. 2 i art. 70 ust. 4 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł wobec oskarżonego T. S. przepadek substancji psychotropowej zabezpieczonej podczas przeszukania oskarżonego i nawiązkę w wysokości 2.000 zł na rzecz Stowarzyszenia (...) z siedzibą w P.

a także orzekł o kosztach procesu, zwalniając wszystkich oskarżonych od ich poniesienia.

Wyrok ten apelacjami zaskarżyli obrońcy oskarżonych.

Obrońca oskarżonego K. P. zaskarżył ten wyrok w całości, zarzucając mu:

naruszenie przepisów prawa materialnego

1. art. 106 k.k. w zw. z art. 114a§2 pkt 2 k.k. poprzez ich nieuwzględnienie i niezbadanie czy dotyczący K. P. a znajdujący się w Krajowym Rejestrze Karnym wyrok Wielkiej Izby Karnej w B. z dnia 6 września 2010 r. nie uległ zatarciu zgodnie z przepisami niemieckimi;

mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania:

2. naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu w postaci opinii Instytutu (...) z dnia 8 października 2015 r. poprzez jej zbagatelizowanie i uznanie, iż M. B. (2) w dniach 23-24 września 2015 r. nie znajdował się pod wpływem środków odurzających mimo, iż zgodnie z w/w opinią w jego krwi wykryto cztery różne substancje,

3. naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu w postaci treści wiadomości SMS, jakie 24 września 2015 r. miał wysyłać ze swojego telefonu M. B. (1) i uznanie ich za w pełni wiarygodne i logiczne, napisane przez w pełni świadomą osobę w sytuacji, gdy analiza wszystkich wiadomości z tego dnia oraz treść zeznań samego M. B. (1) temu zaprzeczają,

4. naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu w postaci wydruków SMS-ów z telefonów M. B. (1) i W. A. i oparcie się w tym zakresie wyłącznie na fragmentach zacytowanych przez organy ścigania z pominięciem opinii biegłego sądowego znajdującej się w aktach sprawy,

5. naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu w postaci wyjaśnień oskarżonego K. P. i danie im wiary wyłącznie w części w sytuacji, gdy w zgromadzonym materiale dowodowym brak dowodów, które w sposób obiektywny podważałyby słowa oskarżonego,

6. naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu w postaci zeznań M. B. (1) i danie im wiary wyłącznie w części w sytuacji, gdy w zgromadzonym materiale dowodowym brak dowodów, które w sposób obiektywny podważałyby słowa świadka,

7. naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu w postaci zeznań W. A. i danie im w pełni wiary, przy jednoczesnym wykorzystaniu tych zeznań wyłącznie w części, która odpowiada założeniom przyjętym przez Sąd,

8. naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu w postaci zeznań R. B. (1) i danie im w pełni wiary w sytuacji, gdy poprzez pryzmat okoliczności w jakich te zeznania się pojawiły, daty ich złożenia a także wcześniejszego doświadczenia samego świadka powinny być one uznane wyłącznie za próbę „ratowania” śledztwa przez organy ścigania,

9. naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu w postaci wyjaśnień oskarżonego T. S. i danie im wiary wyłącznie w części w sytuacji, gdy w zgromadzonym materiale dowodowym brak dowodów, które w sposób obiektywny podważałyby słowa oskarżonego,

10. naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu w postaci zeznań świadków A. S. (1), Ł. J. i K. Ż. poprzez nie danie im wiary w sytuacji, gdy ustalenie takie stoi w sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym, w tym m.in. z wyjaśnieniami oskarżonych K. P. i T. S.;

11. naruszenie art. 424§1 i 2 k.p.k. przez niedokonanie w uzasadnieniu wyroku pełnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym kwestii związanych z wykrytymi we krwi M. B. (1) środkami chemicznymi oraz okoliczności związanych z zatarciem skazania przez Wielką Izbę Karną Sądu Krajowego w B.;

mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych:

12. polegający na przyjęciu, że K. P. wziął jako zakładnika M. B. (1) i przetrzymywał go w okresie od 23 do 24 września 2015 r., ustalenie to opiera się wyłącznie na przyjęciu, iż sms-y jakie rzekomo miał wysyłać M. B. (1) są wiarygodne i logiczne, co nie jest zgodne z prawdą,

13. polegający na przyjęciu, że K. P., T. D. (1), T. S. i M. B. (1) spotkali się w dniu 23 września 2015 r. w S., ustalenie takie jest wyłącznie domysłem Sądu niepopartym żadnymi dowodami,

14. polegający na przyjęciu, że M. B. (1) nie znajdował się pod wpływem środków odurzających w dniach 23-24 września 2015 r., ustalenia takiego dokonano mimo, i wedle obiektywnego dowodu, jakim jest opinia z badania krwi w ciele M. B. (1) wykryto 4 różne środki chemiczne,

15. polegający na przyjęciu, że M. B. (1) pozaprocessowo dzielił się z funkcjonariuszami Policji informacjami na temat zdarzenia z 23-24 września 2015 r. w sytuacji, gdy sam świadek stanowczo temu zaprzecza,

16. polegający na przyjęciu, że narkotyki, które ujawniono w dniu 24 września 2015 r. w piwnicy przynależnej do lokalu położonego pod adresem os. (...) w P. należały do K. P. w sytuacji, gdy nie zostało to potwierdzone w sposób obiektywny zgromadzonym materiałem dowodowym a co więcej, zaprzeczają temu wyjaśnienia oskarżonego T. S. oraz zeznania świadków A. S. (1), Ł. J. i K. Ż.

i w oparciu o te wszystkie zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego T. D. (1) (adw. B. K.) zaskarżył ten wyrok w całości, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia:

a) art. 92 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie istotnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy takich jak:

- brak ustalenia motywu działania sprawców,

- niewyjaśnienie, jakie rzekomo interesy prowadzili oskarżeni z pokrzywdzonym, które to miały stanowić źródło długu,

b) art. 7 k.p.k. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i dokonanie przez Sąd dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, tj.:

- uznanie wyjaśnień oskarżonego K. P. oraz zeznań pokrzywdzonego M. B. (1) za niewiarygodne w zakresie, w jakim zgodnie wskazali oni, iż zawiezienia do C. dokonała inna osoba niż oskarżony T. D. (1), co w konsekwencji doprowadziło do dokonania przez Sąd błędnych ustaleń faktycznych polegających na niezgodnym ze stanem sprawy uznaniu, iż kierowcą pojazdu był oskarżony T. D. (1),

- uznanie zeznań świadka W. A. za wiarygodne w zakresie, w jakim wskazywał on, że pokrzywdzonego M. B. (1) wiózł mężczyzna dobrze zbudowany, blondyn, o pseudonimie (...) a więc oskarżony T. D. (1), co w konsekwencji doprowadziło do dokonania przez Sąd błędnych ustaleń faktycznych, polegających na niezgodnym ze stanem faktycznym uznaniu, iż kierowcą pojazdu był właśnie oskarżony T. D. (1);

c) art. 143§1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 174 k.p.k. w zw. z art. 393§1 k.p.k. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i dokonanie przez Sąd ustaleń faktycznych na podstawie zeznań świadka R. B. (1) co do okoliczności, o których dowiedział się na podstawie nieprotokołowanej rozmowy z pokrzywdzonym M. B. (1), że porwania pokrzywdzonego dokonał K. P. i drugi mężczyzna, który jest kolegą K., ma pseudonim (...) i trenuje boks, mieszka na osiedlu (...) i jeździ F. (...) a nadto, że z tą osobą pokrzywdzony był legitymowany przez Policję, które to okoliczności były sprzeczne z okolicznościami podawanymi przez pokrzywdzonego w trakcie jego przesłuchania, co w konsekwencji doprowadziło

do dokonania przez Sąd błędnych ustaleń faktycznych, polegających na niezgodnym ze stanem faktycznym uznaniu, iż pokrzywdzony został uprowadzony przez oskarżonego T. D. (1);

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na błędnym i dowolnym – nieznajdującym odzwierciedlenia w materiale dowodowym przyjęciu, iż:

- niewiarygodność istnienia kolegi M. B. (1), który miałby zawieźć pokrzywdzonego i oskarżonego K. P. do S., C. oraz ich z samą odabrać następnego dnia, wskazuje na udział oskarżonego T. D. (1) w zdarzeniu,

- ujawnienie na opaskach zaciskowych znalezionych na miejscu zdarzenia mieszaniny DNA M. B. (1) i innych nieustalonych osób stanowi o wykorzystywaniu ich przez oskarżonego w celu krępowania pokrzywdzonego,

- z SMS-ów przesyłanych świadkowi W. A. przez pokrzywdzonego M. B. (1) wynika, że wiół go mężczyzna dobrze zbudowany, blondyn o pseudonimie (...), co w ocenie Sądu dowodzi, iż kierowcą pojazdu był oskarżony T. D. (1), podczas gdy cechy wskazane przez pokrzywdzonego oraz pseudonim są na tyle uniwersalne, że nie pozwalają na identyfikację tożsamości kierowcy,

- niepodanie przez oskarżonego T. D. (1), co robił w godzinach popołudniowo-wieczornych dnia 23 września 2015 r. wskazuje, że był zaangażowany we wzięcie i przetrzymywanie pokrzywdzonego M. B. (1) tylko dlatego, że nie miał on alibi potwierdzającego, że znajdował się on w innym miejscu niż miejsce popełnienia przestępstwa,

- z SMS-ów przesyłanych świadkowi W. A. przez pokrzywdzonego M. B. (1) wynika, że osobą, która w dniu 24 września 2015 r. miała jechać do C. i przywieźć pokrzywdzonego w inne miejsce był T. D. (1), podczas gdy z SMS-a wysłanego o godz. 18:17 jednoznacznie wynika, że „ten kolega jedzie” (jest już w drodze), zatem nie jest możliwe, aby osobą tą był pracujący w tym czasie w F.T. D. (1),

- na wymazie z galki zmiany biegów niekompletny profil genetyczny zgodny w zakresie ujawnionych markerów z profilem DNA T. D. (1) oraz ujawniona na kierownicy ujawnionego O. (...) nr rej. (...) mieszanina DNA, w której może znajdować się DNA T. D. (1) świadczą o czynnym udziale oskarżonego w zdarzeniu, podczas gdy powyższe dowody nie wskazują jednoznacznie, że zebrany materiał jest zgodny z materiałem genetycznym T. D. (1) a nadto w żaden sposób nie wskazuje, że oskarżony znajdował się w przedmiotowym samochodzie akurat w dniu 23 września 2015 r.,

- oskarżony T. D. (1) był umówiony z oskarżonym K. P. na powrót do C. celem przewiezienia pokrzywdzonego w inne miejsce, podczas gdy taka okoliczność nie wynika ze zgromadzonych w sprawie dowodów i w szczególności przeczy jej brak połączeń telefonicznych w dniu 24 września 2015 r. pomiędzy oskarżonym T. D. (1) a oskarżonym K. P.

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego T. D. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Obrońca oskarżonego T. D. (1) (adw. M. S.) zaskarżył ten wyrok w całości, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na:

a) naruszeniu art. 193 k.p.k. w zw. z art. 169 k.p.k. i art. 170 k.p.k. w zw. z art. 5§2 k.p.k., polegające na ich niezastosowaniu i uznaniu, iż nie jest możliwe przeprowadzenie opinii biegłych toksykologów odnośnie wpływu na zdolność pojmowania i relacjonowania wydarzeń przez pokrzywdzonego M. B. (1) w dacie zdarzenia z uwagi na obecność w jego organizmie szeregu substancji psychotropowych z grupy I P oraz IV P, zaniechanie ustalenia wpływu tych substancji na zdolność pojmowania i relacjonowania zdarzeń w zależności od stopnia ich stężenia w organizmie, braku ustalenia w drodze zeznań świadka jakie środki i w jakiej ilości oraz dacie zażywał, jednocześnie z naruszeniem zasady in dubio pro reo i nie przyjęciu wersji najkorzystniejszej dla oskarżonego, iż M. B. (1) w dacie zdarzenia znajdował się w stanie wykluczającym zdolność racjonalnego pojmowania zdarzeń oraz ich późniejszego relacjonowania,

b) naruszeniu art. 4 k.p.k. w zw. z art. 169 k.p.k. i w zw. z art. 170§1 k.p.k. polegające na ich niestosowaniu i uwzględnieniu okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego przy jednoczesnym nieuwzględnieniu dowodów świadczących o braku winy i sprawstwa oskarżonego, iż z uwagi na fakt, iż wobec oskarżonego T. D. (1) proces ma charakter poszlakowy, konieczne jest przeprowadzenie wszystkich możliwych dowodów a to w celu realizacji zasady obiektywizmu, tj.:

- uznaniu, pomimo wyraźnemu zaprzeczeniu w zeznaniach złożonych przez M. B. (1), o przebiegu zdarzenia, wykluczeniu przez niego uprowadzenia oraz potwierdzenia okoliczności znajdowania się w dacie zdarzenia pod wpływem środków odurzających, że zeznania te w części zasługują na wiarygodność i stanowią podstawę do ustalenia winy i sprawstwa oskarżonego T. D. (1),

- braku ustalenia motywu działania domniemyanych sprawców, tj. niewyjaśnieniu, jakie to rzekome rozliczenia finansowe miały być przyczyną uprowadzenia w sytuacji, gdy tylko w 1 esemesie wysłanym z numeru M. B. (1) do świadka A. pojawia się kwestia finansowa,

- uznaniu za udowodnione przez dowód pośredni sprawstwa oskarżonego T. D. (1) na podstawie sporządzonych w sprawie opinii biegłych z dziedziny badania śladów DNA, tj. faktu, iż na kierownicy samochodu marki O. (...) nr rej. (...) ujawniono mieszaninę DNA, w której może się znajdować DNA T. D. (1), co w rozumieniu przepisu art. 5§2 k.p.k. jest nie dającą się rozstrzygnąć wątpliwością, która winna zostać uwzględniona na korzyść oskarżonego a nie jest do żaden dowód pośredni,

- niewyjaśnieniu z jakich okoliczności w sprawie wynika, że numer (...), który to kontaktował się z numerem oskarżonego K. P. w dacie zdarzenia znajdował się w dyspozycji T. D. (1) a także na jakiej podstawie sąd przyjął, iż esemes z dnia 29 września 2015 r. był kierowany do T. D. (1),

- uznaniu za wyjaśnione przez Sąd nielogicznych i nie mających sensu esemesów wysyłanych przez M. B. (1) do tego świadka, poprzez odwoływanie się do „fachowej wiedzy” byłego policjanta, który w sprawie jest jedynie świadkiem i winien mówić o faktach a nie biegłym, któremu Sąd pozwala wyjaśnić mechanizmy rozumowania człowieka znajdującego się pod wpływem substancji psychotropowych;

2. naruszeniu przepisu art. 424§1 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie i wydanie wyroku w sposób niespełniający wymogów stawianych przepisami prawa, a co za tym idzie w sposób uniemożliwiający prawidłową kontrolę toku postępowania przed Sądem II instancji, tj. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku z pominięciem faktu, iż proces dotyczący T. D. (1) jest procesem poszlakowym, co wymaga analizy i wykluczenia wszelkich innych możliwych scenariuszy zdarzenia opisanego w akcie oskarżenia i przypisanego sprawcy;

3. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na niesłusznym uznaniu, iż T. D. (1) dopuścił się przestępstwa z art. 252 k.k. i inne w stosunku do osoby M. B. (1) a sytuacji, gdy proces ma charakter poszlakowy a Sąd I instancji nie wykluczył – m.in. na skutek niewyjaśnienia szeregu okoliczności istotnych w sprawie, tj.:

a) zdolności pojmowania i relacjonowania wydarzeń przez M. B. (1) z uwagi na fakt znajdowania się pod wpływem środków psychotropowych,

b) faktu zaprzeczenia przez poszkodowanego przebiegowi zdarzenia wskazanemu w akcie oskarżenia,

c) przyczyn a przede wszystkim roli jaką odegrał świadek W. A., który sam potwierdził w swoich zeznaniach, iż wywierał wpływ na pokrzywdzonego, aby kontynuował sprawę, albowiem świadek A. wykorzystał swoje znajomości z czasów pracy w policji i mogą powstać konsekwencje związane z zawiadomieniem o nie popełnionym przestępstwie,

d) faktu rzekomego posługiwania się przez T. D. (1) numerem (...), który kontaktował się z numerem oskarżonego K. P. a zdaniem Sądu Okręgowego w dacie zdarzenia znajdował się w dyspozycji T. D. (1) oraz rzekomo esemes z dnia 29 września 2015 r. kierowany był do T. D. (1),

e) braku bezpośrednich dowodów wskazujących na winę i sprawstwo T. D. (1),

f) pominięciu faktu, iż już w 2014 r. pokrzywdzony K. P. oraz T. D. (1) byli legitymowani wspólnie przez funkcjonariuszy Policji a pomimo tego nie ustalono i nie zatrzymano T. D. (1) w okresie pomiędzy datą zdarzenia a majem 2016 r. z uwagi na rzekomą niemożność ustalenia jego tożsamości,

- co skutkowało brakiem wykluczenia innej wersji wydarzeń z dnia 23 i 24 września 2015 r. niż ta zaprezentowana w akcie oskarżenia

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego T. D. (1) (adw. S. J.) zaskarżył ten wyrok w całości, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a) art. 2§2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez naruszenie wymogu opierania wszelkich rozstrzygnięć na prawdziwych ustaleniach faktycznych a więc takich, które zostały udowodnione, tj. wykazane wiarygodnymi dowodami,

b) art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego w postaci uznanych przez Sąd za wiarygodne treści zeznań złożonych przez świadków – M. Z., B. Z., J. Z., A. K., F. K. i S. K., którzy w treści swoich zeznań nie wskazywali na obecność T. D. (1) na posesji w C. oraz zeznań pokrzywdzonego – M. B. (1), złożonych na rozprawie przed Sądem, w których pokrzywdzony kwestionował swoje porwanie, zaś uwzględnienie przez Sąd okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego a więc dowodów pośrednich dotyczących telefonu komórkowego i odcisków palców ujawnionych w samochodzie O. (...),

c) art. 5§2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. objawiającą się nietrafnością przyjętych kryteriów oceny, złym rozkładem ciężaru dowodów obciążających i odciążających oskarżonego a w konsekwencji rozstrzygnięciem niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego,

d) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegającą na dowolnej, sprzecznej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz z zasadami prawidłowego rozumowania ocenie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, iż w dniu 23 września 2015 r. oskarżony miał wbrew woli pokrzywdzonego – M. B. (1) – przewozić go wraz z K. P. do C., by pokrzywdzonego przetrzymywać a to w celu zapłaty kwoty 100.000 zł;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wydania zaskarżonego wyroku, będący rezultatem powyższych naruszeń prawa procesowego w zakresie ustalenia, iż oskarżony przetrzymywał wraz z K. P. pokrzywdzonego M. B. (1) na posesji w C., tj. popełnił przestępstwo zarzucane mu w punkcie 1 wyroku, pomimo braku ku temu wystarczających podstaw w materiale dowodowym sprawy

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego T. S. zaskarżył ten wyrok w zakresie punktu 6 w całości i w zakresie punktu 7 co do rozstrzygnięcia o karze, zarzucając mu:

- rażącą obrazę przepisów postępowania art. 7 k.p.k., która miała istotny wpływ na treść punktu 6 wyroku poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie, polegającą na odmówieniu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonych T. S. i K. P. oraz zeznań świadka M. B. (1), podczas gdy pozostają one spójne, logiczne i wiarygodne;

- rażącą niewspółmierność kary orzeczonej wobec T. S. w punkcie 7 wyroku w wymiarze 1 roku pozbawienia wolności w sytuacji, gdy okoliczności zarówno przedmiotowe, jak i podmiotowe, w szczególności nieznaczna ilość posiadanego

środka odurzającego, tj. 1,98 g, który przeznaczony był na własny użytek osoby uzależnionej od środków odurzających oraz dotychczasowa niekaralność T. S. wskazują, że istniały przesłanki do umorzenia postępowania na podstawie art. 62a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od czynu przypisanego mu w punkcie 6 wyroku, o uchylenie punktu 7 wyroku i umorzenie postępowania w tym zakresie, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych T. D. (1) i T. S. okazały się uzasadnione, zaś apelacja obrońcy oskarżonego K. P. okazała się tylko częściowo zasadna.

Mając na uwadze rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego, którym, co do zasady utrzymano zaskarżony wyrok skazujący oskarżonego K. P., natomiast zmieniono ten wyrok w stosunku do pozostałych oskarżonych, w tym w zakresie czynu związanego z wzięciem i przetrzymywaniem M. B. (1), jako zakładnika, poprzez ich uniewinnienie, poniżej wniesione apelacje zostaną omówione oddzielnie w stosunku do poszczególnych oskarżonych. Zauważyć jedynie należy, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy w stosunku do oskarżonego K. P. był wystarczający i jednoznaczny w wymowie, by uznać za zasadne jego skazanie za oba zarzucane mu czyny, natomiast ten materiał już nie pozwolił, wbrew temu, co ustalił Sąd I instancji, na wydanie wyroku skazującego wobec obu pozostałych oskarżonych we wskazanym wyżej zakresie.

I. Omówienie apelacji obrońcy oskarżonego K. P..

Należy na wstępie zgodzić się z uwagą Sądu Okręgowego, iż sytuacja procesowa, jaka w tej sprawie zaistniała a związana z postawą pokrzywdzonego M. B. (1) nie należy do często spotykanych (str. 23 uzasadnienia). Uwaga ta bowiem wynika z faktu, iż osoba, która w tej sprawie jest pokrzywdzona przestępstwem, wzięła niejako w obronę ustalonego sprawcę przestępstwa, nie chcąc w swoich zeznaniach ujawnić prawdy co do okoliczności zdarzenia a zwłaszcza osób sprawców, jak i samego zachowania się oskarżonego K. P. w trakcie ich pobytu w domu na działce w C.. W przypadku tego oskarżonego nie można jednak mieć żadnych wątpliwości, iż Sąd Okręgowy z tą sytuacją procesową prawidłowo się „uporał”, bowiem dokonana przez ten Sąd ocena zebranych dowodów, w tym zwłaszcza wyjaśnień oskarżonego P., zeznań M. B. (1) oraz szeregu zeznań świadków, opinii biegłych oraz ujawnionych na miejscu zdarzenia śladów, zwłaszcza DNA nie pozwala na wyciągnięcie odmiennych wniosków w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego P.. W tym zakresie więc, jak i w zakresie posiadania przez oskarżonego P. substancji psychotropowych zarzuty apelacyjne w rzeczywistości sprowadzają się do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji.

A. Przestępstwo wzięcia zakładnika.

Głównym dowodem w tym zakresie są nie wyjaśnienia oskarżonego czy zeznania pokrzywdzonego, ale treść korespondencji sms-owej prowadzonej przez pokrzywdzonego z jego znajomym – byłym (emerytowanym) funkcjonariuszem Policji W. A., która to korespondencja w powiązaniu z zeznaniami właśnie W. A., J. Z., M. Z., B. Z., A. K., F. K., S. K., M. G., P. Ł., J. L., A. S. (2), P. H. i wyjaśnieniami T. S. a pośrednio także J. M., S. R., K. K. (1) oraz z zapisem rozmowy pokrzywdzonego z dyspozytorem pogotowia ratunkowego, z wynikiem oględzin miejsca przetrzymywania pokrzywdzonego i doznany przez niego obrażeniami ciała (złamaniem obu nóg), z opinią (...)w P. dotyczącą badań biologicznych śladów ujawnionych zwłaszcza podczas w/w oględzin domu przy ul. (...) w C. prowadzi do jedyne logicznego wniosku, iż pokrzywdzony w korespondencji sms-owej mówił prawdę, zwracając się do byłego policjanta o pomoc w uwolnieniu z tego domu, jak i dowody te wskazują jednoznacznie na to, iż jednym ze sprawców tego uprowadzenia (wzięcia) i przetrzymywania w tym domu pokrzywdzonego był właśnie K. P.. Poza tym Sąd I instancji celnie zauważa, iż pokrzywdzony M. B. (1) w swoich zeznaniach, w których wskazuje na dobrowolność swojego wyjazdu z K. P. do tego domu w C., jak i w których wskazuje na znaczny stan oddziaływania na niego zażywanych wcześniej i w czasie pobytu w tym domu substancji psychotropowych (dopalaczy) jest zupełnie nielogiczny a w świetle podanych wyżej dowodów zupełnie niewiarygodny, o czym zresztą również świadczy brak jakiegokolwiek

logiki w zachowaniu się oskarżonego P., wynikający z jego wyjaśnień, w zakresie chęci skorzystania z pomocy pokrzywdzonego przy pracach z instalacją elektryczną w domu na tej działce, przy rzekomo widocznym już od samego spotkania się z nim stanie pokrzywdzonego, znajdującego się pod działaniem substancji psychotropowych. Poza tym sam sposób prowadzonej podczas rozprawy obrony oskarżonego, podczas której próbuje się wykazać irracjonalność zachowania się pokrzywdzonego w stanie będącym wynikiem zażycia znacznych ilości dopalaczy czy podobnych substancji psychotropowych również nie pozwala na poczynienie korzystnych dla oskarżonego ustaleń. Wskazać bowiem należy, iż już pokrzywdzony, podczas pierwszego spotkania na sali rozpraw z oskarżonym P. rozpoczął swoje zeznania od przeprosin oskarżonego, wyrażając ubolewanie, że K. P. rok przez niego siedział i wskazując właśnie na swoje irracjonalne zachowanie się pod wpływem tych substancji, które to zachowanie próbowano wykazać zeznaniami kolegów pokrzywdzonego i zarazem oskarżonego P., tj. Ł. J. i K. Ż., z których nawet wynika fakt rzekomego wysyłania przez pokrzywdzonego irracjonalnych treści sms-ów w czasie, gdy pokrzywdzony znajdował się pod wpływem tych środków, co świadczy o ewidentnej tendencyjności zeznań tych świadków, czy wręcz o ustawieniu treści ich zeznań przed ich złożeniem. Za takim twierdzeniem przemawia bowiem cała treść zeznań obu tych świadków. Należy bowiem wyraźnie wskazać na manipulacyjne i tendencyjne wypowiedzi K. Ż., który nie tylko oczernia W. A., twierdząc, że „jarał z nim jointa” w samochodzie razem z B. i że A. namawiał go do kłamstwa, jak i że został on „ wyrzucony z policji za swoje brudne interesy i za narkomaństwo”, choć zastrzegł od razu, że tego nie wie, ale i wskazuje na treść sms-ów B. wysyłanych do niego a w których pisał, cyt.: „nie wiem co się ze mną dzieje, nie wiem, gdzie jestem, pomóż mi”. Dokładnie to samo wynika z zeznań Ł. J., który także, wbrew temu, co mówił pokrzywdzony, zeznał, iż A. „naciska na niego, że ma złożyć fałszywe zeznania” i że A. (wyraża się o nim „wuja” – przyp. SA) „to bardzo podejrzana osoba, były policjant zawieszony w różne nielegalne działania”, zaś B. w stanie po użyciu dopalaczy „dziwnie się zachowywał, był zagubiony, spłoszony, przestraszony” a nie pytany przez nikogo twierdził o B., że „też widziałem, że często używał telefonu, pisał sms-y. Utkwiło mi w pamięci, że większość czasu spędzał w telefonie, tym bardziej, jak był pod wpływem dopalaczy czy środków narkotycznych” a także twierdził o nim, że bardzo często widział go w tym stanie pod wpływem dopalaczy, bardzo często widział go w tym stanie odurzenia i „on wyglądał jak naćpany, zagubiony, po nim to było od razu widać”. Dokładna i logiczna ocena tych wszystkich dowodów w zakresie sprawstwa i winy K. P. znajduje odzwierciedlenie w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku na stronach 9-14 (dot. wyjaśnień oskarżonego P.), 19-20 (dot. wyjaśnień oskarżonego S. w zakresie odbioru samochodu z myjni), 23-28 (dot. zeznań M. B. (1), treści sms-ów), 28-30 (dot. zeznań W. A. i treści sms-ów), 30-31 (dot. zeznań J. Z., M. Z., B. Z., F. K. i S. K. – zamieszkałych w sąsiedztwie domu, w których pokrzywdzony był przetrzymywany), 31-32 i 36 (dot. zeznań P. Ł. i M. G. – ratowników medycznych i J. L. - lekarza), 32-33 (dot. zeznań A. S. (2) – właściciela myjni, w której pokrzywdzony pozostawił samochód w celu umycia a z której odebrał go T. S.), 33-34 (dot. zeznań K. K. (1) – byłej partnerki życiowej pokrzywdzonego oraz treści sms-ów), 36 (dot. zeznań J. M. i S. R. – znajomych pokrzywdzonego), 37-40 (dot. zeznań Ł. J. i K. Ż. – kolegów pokrzywdzonego i oskarżonego), 40-43 (dot. opinii i pozostałych dowodów).

Podkreślić należy, iż odnośnie oskarżonego P. Sąd I instancji, poprzez ocenę tych dowodów, wskazując przy tym wyraźnie na ich zależności od siebie, bądź na ich oczywistą niewiarygodność, w tym wręcz niedorzeczność twierdzeń oskarżonego P., zeznań pokrzywdzonego i niektórych innych świadków (zwłaszcza J. i Ż.), także mając na uwadze treść całej „rozmowy” sms-owej pokrzywdzonego z W. A., jak i wymianę słów poprzez sms-y przez pokrzywdzonego ze swoją byłą partnerką, logicznie wywiódł, iż w trakcie tego „uprowadzenia” i przetrzymywania w domu pokrzywdzony, mimo znajdowania się pod wpływem substancji psychotropowych, był komunikatywny i logiczny w swoich twierdzeniach i w swoim zachowaniu, zaś wypowiedziane przez niego słowa w trakcie tej rozmowy z W. A., które doprowadziły ostatecznie do zatrzymania K. P. były wiarygodne zarówno co do wzięcia go wbrew jego woli do tego domu w C., jak i w zakresie żądania m.in. K. P. zapłaty 100.000 zł oraz wydania samochodu, który znajdował się na myjni, przy czym realizacja tego ostatniego już została dokonana przy wykorzystaniu osoby T. S..

Sąd Okręgowy te okoliczności aż nadto wyraźnie i jasno oraz wyczerpująco przytoczył, że ponowne ich przytaczanie w treści niniejszego uzasadnienia byłoby bezcelowe. Sąd Okręgowy przy tym wyraźnie wskazał na te dowody i wynikające z nich okoliczności faktyczne, które świadczyły jasno o w/w stanie umysłu i świadomości pokrzywdzonego w trakcie tego uprowadzenia i pobytu w domu, jak i które świadczyły o tym, że do domu tego trafił nie z własnej woli, jak i że w tym domu przebywał nie dlatego, że miał taki zamiar i chęć, ale że został do tego siłowo zmuszony przez sprawców,

którym był m.in. K. P.. Jednocześnie podczas tej oceny dowodów Sąd I instancji zawrócił również uwagę na wyrażane przez obrońców opinie na temat zaistniałej sytuacji, zwłaszcza na temat samej treści sms-ów, wykazując, co zwłaszcza znajduje odzwierciedlenie na str. 26, 29, 33, 38 i 39 uzasadnienia, iż w treści tej nie można dopatrywać się cech, świadczących o jakiejś paranoi pokrzywdzonego czy o braku zborności ich treści.

W tym miejscu jedynie należy nadmienić, iż dodatkowe oparcie swoich ustaleń na podstawie „zeznań” przesłuchanego w toku rozprawy funkcjonariusza Policji R. B. (1) (str. 34-35) było niedopuszczalne, bowiem osoba ta nie mogła występować w tej sprawie w charakterze świadka, zaś jej „zeznanie” nie mogło być uznane za dowód, o czym szerzej będzie mowa niżej przy omówieniu apelacji obrońców oskarżonego T. D. (1). Jednakże to uchybienie Sądu I instancji, choć istotne w przypadku oskarżonego T. D. (1), w przypadku oskarżonego K. P. nie mogło mieć żadnego znaczenia, bowiem pozostałe dowody, na które wyżej wskazano, w sposób jednoznaczny wskazywały na sprawstwo i winę tego oskarżonego.

Mając zaś na względzie poczynione wyżej uwagi należy zgodzić się z postawionym w punkcie 8 zarzutem niezasadnego oparcia ustaleń faktycznych na treści zeznań R. B. (1) (choć apelujący nie zauważa, iż policjant ten w ogóle nie mógł występować w roli świadka na okoliczności, na które został przesłuchany, aczkolwiek uzasadniając ten zarzut na str. 14-15 celnie wskazał na niebezpieczeństwo dla obywatela wynikające z pojawienia się takiego „dowodu” w sprawie), przy czym, jak wyżej wskazano, uchybienie to nie mogło mieć wpływu na treść wyroku odnośnie oskarżonego P.. To samo więc należy odnieść do zarzutu z punktu 15, bowiem w związku z tym, co wyżej powiedziano, nie jest możliwa ocena zeznań R. B. (1). Na marginesie jedynie należy zauważyć, iż M. B. (1) w swoich zeznaniach w ogóle nie zaprzecza, aby opowiadał funkcjonariuszom Policji o swoim porwaniu. Apelujący w tym przedmiocie nie wskazał natomiast na żaden fragment zeznań pokrzywdzonego, z którego podniesiony w apelacji fakt rzeczywiście miał miejsce. Abstrahując bowiem od treści sms-ów nie ulega wątpliwości w tej sprawie, iż oskarżony P. był cały czas z pokrzywdzonym od dnia 23 do 24 września 2015 r. w domu swoich rodziców w C. przy ul. (...) i to przed nim uciekał M. B. (1), skacząc z balkonu na pierwszym piętrze domu, łamiąc przy tym kości obu nóg i dochodząc do sąsiedniej posesji (notabene należącej do ciotki oskarżonego), z której zabrało go pogotowie ratunkowe i na której zatrzymała oskarżonego Policja.

Powyższe zaś w zakresie pełnej świadomości pokrzywdzonego, mimo wcześniejszego spożycia przez niego różnych substancji psychotropowych, co wynika także z treści opinii Instytutu (...) (k. 324-326) wskazuje na niezasadność postawionego przez apelującego zarzutu w punkcie 2 apelacji. Z opinii tej bowiem wynika wprawdzie, iż w próbce krwi pobranej od pokrzywdzonego M. B. (1) ujawniono substancje psychotropowe w postaci: 2 – aminoindanu, 5 – IT [5-(2-aminopropylo) indol], fluoroamfetaminy [1-(4-fluorofenylo)-2-aminopropan] oraz lorazepamu, jednak opinia ta nie zawiera już żadnych danych na temat przyjętej przez pokrzywdzonego dawki lub poziomu danej substancji w jego krwi. Wprawdzie z uwagi na zużycie tej próbki krwi do badań nie da się już ustalić poziomu tych substancji we krwi pokrzywdzonego, jednak biegły A. T. z (...) w P., opisując działanie na organizm ludzki w/w substancji wyraźnie wskazał, że zażycie tych substancji, tj. leku nasennego i uspokajającego oraz psychostymulantów prowadzi do wzajemnego łagodzenia skutków ich oddziaływań (k. 1904-1906). Podkreślić przy tym też trzeba, iż Sąd Okręgowy dostrzega obydwie opinie i wcale nie neguje ich wiarygodności, natomiast słusznie przyjmuje, że dowody te nie potwierdziły, by w jakimkolwiek stopniu środki te działały w dniach 23 i 24 września 2015 r. na pokrzywdzonego tak, jak starał się to opisać w swoich wyjaśnieniach oskarżony P. lub w swoich zeznaniach sam pokrzywdzony, rozwijając dalej swoje rozumowanie, oparte o konkretne dowody, z których jasno wynika, iż pokrzywdzony miał pełną świadomość tego, co wokół niego się dzieje i z tą samą świadomością korespondował z W. A. a potem kontaktował się w obecności postronnych osób z pogotowiem ratunkowym i rozmawiał z przybyłymi na miejsce ratownikami medycznymi a później także z innymi osobami (str. 13-14 oraz 23-28 uzasadnienia). Przy czym wskazany na tych stronach uzasadnienia wywód Sądu I instancji jest wyjątkowo logiczny, znajduje oparcie w dowodach, na które powołuje się ten Sąd w toku tego rozumowania (wyłączając oczywiście z kręgu tych dowodów „świadka” B.) a tym samym należy zgodzić się z ustaleniem Sądu Okręgowego, iż wpływ tych zażytych wcześniej przez pokrzywdzonego substancji psychotropowych nie miał takiego wpływu na niego, by „zachowywać się i czuć jakby utraciło się świadomość” (str. 23-24 uzasadnienia). Nie może więc tutaj być mowy o naruszeniu przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k. Sąd I instancji bowiem dowody te ocenił należycie i z tej oceny nie wyciągnął, wbrew regule art. 5§2 k.p.k.

negatywnych wniosków. Całokształt dowodów bowiem pozwalał na uczynienie w tym zakresie jednoznacznych ustaleń faktycznych. W tym zakresie więc dywagacje obrońcy na str. 6-7 apelacji uznać należy jedynie za polemiczne z w/w ustaleniemi Sądu I instancji. Przy czym za zupełnie pozbawione sensu uznać należy twierdzenia apelującego na temat zachowania się kierowcy samochodu będącego pod wpływem środków odurzających. Bez względu bowiem na zażycie takich środków, czy też spożycie alkoholu należy zauważyć, iż w zależności od okoliczności konkretnej sprawy i właściwości osobniczych w przypadku spożycia (zażycia) tej samej ilości alkoholu (narkotyków) jeden człowiek będzie zachowywał się racjonalnie, zaś inny nieracjonalnie. Tymczasem w niniejszej sprawie Sąd I instancji jednoznacznie ustalił, że oskarżony, pomimo wcześniejszego zażycia różnych substancji psychotropowych zachowywał się w pełni racjonalnie, na co właśnie wskazują przytoczone przez ten Sąd dowody i wynikające z nich okoliczności, więc ten zarzut uznać należy za bezzasadny. To samo zresztą dotyczy zarzutu z punktu 14 apelacji, w którym apelujący zupełnie polemicznie odnosi się do oceny zeznań świadków – sąsiadów z C., ratowników medycznych, Ł. J. i K. Ż. oraz K. K. (1), próbując wykazać, iż pokrzywdzony w czasie zdarzenia był pod wpływem narkotyków. Zauważyć bowiem należy, że cytowane przez skarżącego sms-y wysłane przez K. K. (1) do M. B. (1) dotyczą zupełnie innego czasu i innych okoliczności i nie mają żadnego związku ze zdarzeniami z 23 i 24 września 2015 r. Natomiast nie jest prawdą, iż pokrzywdzony, mimo złamania obu nóg był spokojny. Na to wskazują bowiem choćby zeznania M. Z., która słyszała wręcz krzyki M. B. (3), wzywającego pomocy oraz twierdzącego, że chce karetki pogotowia (k. 16-19 zbioru C), co potwierdziła na rozprawie (k. 1753-1754), jak również zeznania B. Z., który widział M. B. (1), jak siedział i „związał się z bólu” i „cały czas krzyczał, że chce karetkę” (k. 63-64 zbioru C), co także potwierdził na rozprawie (k. 1754-1755). M. G. natomiast słyszał od pokrzywdzonego, gdy wzięli go do karetki, że bardzo go boli i chce leków przeciwbólowych (k. 27-28 zbioru C), co także podtrzymał na rozprawie (k. 1788-1789) i co również potwierdził drugi z ratowników P. Ł. (k. 24-25, 1790-1791).

Dokładnie to samo należy odnieść do zarzutu z punktu 3, który apelujący wiąże wprost z w/w zarzutem z punktu 2. Apelujący nawet nie stara się bowiem spojrzeć obiektywnie na treść zacytowanych przez siebie sms-ów. Tymczasem nie mogą przecież dziwić pewne błędy w pisowni poszczególnych wyrazów czy zdań w sytuacji, gdy pokrzywdzony pisze dość szybko a przy tym w stresie i nie ma czasu na poprawę szyku słów w zdaniu, poprawę tzw. „literówek”, nie mówiąc już o postawieniu znaków interpunkcyjnych. Zresztą w codziennym pisaniu krótkich wiadomości tekstowych (sms-ów) każdemu potrafią się przydarzyć błędy w pisowni poszczególnych wyrazów czy też w stawianiu znaków interpunkcyjnych, więc błędy przytoczone przez apelującego nie mogą dziwić a tym samym nie świadczą one o braku świadomości w zachowaniu się pokrzywdzonego. Nie jest przy tym prawdą, iż wiadomości wysłane przez oskarżonego nie są chronologiczne czy też logiczne. Wystarczy bowiem spojrzeć nie na opinię biegłego, ale wprost na korespondencję sms-ową między pokrzywdzonym a W. A., która wynika jasno z zeznań świadka A. (k. 1-2 i 4-6 zbioru C), a w których wprost (na żywo – przyp. SA) cytuje się przebieg i treść tej korespondencji, jak i z ujawnionych tożsamyh wiadomości tekstowych zarówno podczas oględzin telefonu W. A. (k. 2-5, 6-9), jak i oględzin telefonu M. B. (1) (k. 63-133), podczas którego ujawniono nadto treści sms-ów wysyłanych w tym samym czasie przetrzymywania w domu w C. do K. K. (1), posługującej się nr (...) będących wynikiem jej zapytań, by zauważyć, że ta rozmowa jest w pełni logiczna i stanowi świadome odpowiedzi na zadawane pokrzywdzonemu pytania. Logicznie brzmi jego wiadomość wysłana do byłej partnerki, zaniepokojonej zresztą brakiem informacji od pokrzywdzonego, mimo że wcześniej umówili się, że pokrzywdzony w tym czasie do niej przyjdzie, z godziny 14:16. Pokrzywdzony bowiem uspokaja w niej K. K. (1), że nic mu nie jest, przy czym brak przecinków w tej wypowiedzi, czy też brak „wycięnięcia” z klawiatury telefonu takich liter jak „ż”, „ę” w ogóle nie może dziwić. Tak samo zresztą jak krótka odpowiedź na jej zapytanie znakiem D (czyli uśmiechu - przyp. SA). Z sms-ów tych wynika wprawdzie, iż pokrzywdzony miał mieć „spuchniętą głowę” (sms z godz. 11.58), co nie znalazło potwierdzenia w zeznaniach ratowników medycznych czy w dokumentacji lekarskiej z przyjęcia pokrzywdzonego do szpitala, jednak ta okoliczność nie oznacza, że pokrzywdzony nie został uderzony w głowę w czasie jego nielegalnego zatrzymania przez sprawców. Fakt tego uderzenia (bicia pokrzywdzonego) wynika bowiem z zeznań W. A. (k. 79-81 zbioru C oraz k. 1747-1750), który o tym usłyszał od pokrzywdzonego podczas rozmowy z nim. Brak natomiast widocznej opuchlizny głowy pokrzywdzonego podczas jego zabierania do szpitala nie oznacza, że pokrzywdzony w tych sms-ach jest niewiarygodny. Dodać przy tym należy, iż złamanie nóg pokrzywdzonego po skoku z pierwszego piętra budynku jest wystarczającą okolicznością wskazującą na to, że pokrzywdzony w rzeczywistości bał się sprawców swego porwania i przetrzymywania w tym domu, w tym bał się

oskarżonego P.. To zaś znów oznacza, iż jego pobyt w tym domu, jak tego chce apelujący, nie był spokojny i nie wynikał z pokojowych zamiarów oskarżonego. Brak jest więc podstaw do odrzucenia wiarygodności wskazanego wyżej sms-a, przy czym tego sms-a, z którego wynika, że sprawcy porwania zażądali od niego zapłaty 100.000 zł należy odczytywać w kontekście całej rozmowy, podczas której W. A. stara się ustalić powody tego porwania, zaś pokrzywdzony mówi nie tylko o tych 100.000 zł, ale i o samochodzie, który pozostawił na myjni przy ul. (...) i który to samochód również być w zainteresowaniu sprawców, co zresztą, jak wyżej nadmieniono, potwierdziło się innymi dowodami. W tej zaś sytuacji brak jest podstaw, by odmówić tym treściom wiary, iż sprawcy, poza tym samochodem, żądali od pokrzywdzonego zapłaty 100.000 zł. To bowiem właśnie wskazuje jasno na powody uprowadzenia i przetrzymywania pokrzywdzonego, tj. zamiar uzyskania zarówno tego samochodu, jak i pieniędzy we wskazanej kwocie. To samo więc należy również odnieść do informacji pokrzywdzonego, że był skrepowany w nocy, mimo że na jego nadgarstkach nie ujawniono żadnych obrażeń. Fakt ten zresztą został logicznie wyjaśniony przez Sąd I instancji na str. 42-43 uzasadnienia, czego już apelujący stara się nie dostrzec. Również nie można uznać za nielogiczne sms-y pokrzywdzonego, w których pokrzywdzony informował o miejscu jego przetrzymywania. Treść rozmowy sms-owej pokrzywdzonego z W. A. jasno bowiem wskazuje, iż oskarżony na początku w ogóle nie wiedział, gdzie (w jakiej miejscowości) się znajduje. Natomiast to, że miał worka na głowie w czasie tej jazdy nie oznacza automatycznie, iż pokrzywdzony nie potrafił w ogóle podać okolic, przez które się przemieszczali. Należy bowiem dla przykładu zauważyć, iż z wyjaśnień oskarżonego złożonych na rozprawie (k. 1617-1621) wynika przecież, że po drodze zatrzymywali się, pokrzywdzony wychodził z samochodu i to nawet oddalając się na kilkadziesiąt metrów, więc miał on możliwości, by mniej więcej orientować się, gdzie w danej chwili się znajduje. Natomiast będąc już w domu wraz ze sprawcą porwania pokrzywdzony nie miał worka na głowie i pewne szczegóły w zakresie miejsca swojego pobytu mógł podać na podstawie obserwacji okolicy z okna domu. Poza tym Sąd I instancji celnie zauważa, że do każdej z wiadomości nie można podchodzić dosłownie tak, że miałyby świadczyć o niewiarygodności pokrzywdzonego, co np. może dotyczyć faktu, iż widzi na miejscu W. A., czy też wskazuje mylnie na nazwę miejscowości, w której się znajduje. Przy okazji wspomnieć należy, iż C., tj. miejscowość, w której był przetrzymywany oraz C., tj. miejscowość, która znajduje się w odległości około 30 km od C. a którą wskazał w treści przedostatniego sms-a. To zaś oznacza, iż pokrzywdzony wiedział, gdzie mniej więcej (w jakiej okolicy) się znajduje, ale nie wiedział, w jakiej dokładnie miejscowości, co również dowodzi faktu, iż pokrzywdzony nie wiedział, gdzie jedzie a tym samym gdzie znajduje się dom rodziców oskarżonego P.. Oskarżony więc, mimo że trafnie wskazał w sms-ie ulicę, pod którą znajdował się dom, w którym przebywał nie wskazał jednak poprawnego adresu tego domu. Natomiast zarzucanie Sądowi Okręgowemu, że nie zweryfikował tej okoliczności, tj. posiadania w trakcie uprowadzenia worka na głowie jest niezrozumiałe, skoro przecież pokrzywdzony w swoich zeznaniach zaprzeczał, by został porwany a więc i zaprzeczał, by jechał z workiem na głowie. Odwołanie się przez skarżącego do wysłanego byłej partnerce sms-em słowa „To” o niczym nie świadczy. Może to bowiem oznaczać, iż pokrzywdzony chciał w tym sms-ie rozwinąć jakąś myśl, tylko nie miał ku temu sposobności. Podkreślić bowiem należy, iż na korespondencję sms-ową prowadzoną przez pokrzywdzonego należy spojrzeć całościowo a nie tylko wybiórczo, jak to czyni apelujący. Za polemiczne przy tym uznać należy uwagi skarżącego, iż pokrzywdzony kierował te wiadomości, w których domagał się pomocy, tylko do jednego człowieka. Tymczasem należy zauważyć, iż pokrzywdzony kierował te wiadomości do byłego policjanta, którego miał wbitego w kontakty a więc do osoby, która z racji swojego doświadczenia i kontaktów w Policji była właśnie w tej sytuacji najbardziej odpowiednia, co świadczy o trzeźwym i racjonalnym zachowaniu się M. B. (1) w tej trudnej dla niego sytuacji. Nie jest więc prawdą, że Sąd te dowody ocenia w sposób dowolny. Sąd Okręgowy bowiem do tych dowodów odnosi się racjonalnie, przy czym treść tych sms-ów znajduje odbicie właśnie w zeznaniach W. A., który pokrzywdzonemu zadawał konkretne pytania i który na te pytania uzyskiwał konkretne i logiczne odpowiedzi, co, jak już wcześniej powiedziano, wprost wynika właśnie z całościowej treści tej rozmowy prowadzonej za pomocą wiadomości sms.

Powyższe więc wskazuje nie tylko na niezasadność zarzutu z punktu 3, ale i na niezasadność zarzutu z punktu 4. W zakresie bowiem tej rozmowy nie jest w rzeczywistości istotna treść opinii biegłego A. M., ale prowadzona w czasie rzeczywistym rozmowa sms-owa w trakcie przesłuchania W. A. między nim a pokrzywdzonym, która znajduje pełne odzwierciedlenie w jego zeznaniach, jak i w oględzinach telefonów tego świadka i pokrzywdzonego, o czym już zresztą wyżej wspomniano. Nie jest więc istotne to, na co powołują się orany ścigania, ale istotne jest to, na czym oparł swe ustalenia Sąd I instancji, zaś dowody te już wyraźnie wyżej wskazano. Zawarte przy tym pewne błędy w opinii biegłego

z dziedziny analizy kryminalnej nie mogą mieć tutaj żadnego znaczenia, skoro Sąd I instancji dysponował dowodami w zakresie wiadomości sms pochodzącymi z pierwotnego źródła. Przy czym te sms-y również znajdują odzwierciedlenie w treści opinii biegłego A. M., co oznacza, iż dowolnymi są twierdzenia apelującego, iż dowody te nie mogą zostać ocenione jako wiarygodne przez pryzmat art. 7 k.p.k.

Za typowo polemiczne uznać należy zarzuty z punktów 5, 6, 7 apelacji, w których skarżący kwestionuje ocenę wyjaśnień oskarżonego K. P., zeznań M. B. (1) i W. A.. To, że oskarżony złożył obszernie wyjaśnienia i był aktywny w toku postępowania nie oznacza, że oskarżony w swoich twierdzeniach jest wiarygodny. Wyżej bowiem już wykazano, jakie to dowody zaważyły, iż wyjaśnienia oskarżonego i zeznania pokrzywdzonego, który stara się bronić swojego znajomego, będącego jednocześnie jednym ze sprawców tego całego zdarzenia nie polegają na prawdzie. Skarżący polemicznie więc podnosi, iż Sąd pominął istotne okoliczności w treści tych wyjaśnień, mające świadczyć m.in. o bliskiej znajomości obu mężczyzn i o wspólnym wyjeździe na działkę w celu naprawienia instalacji elektrycznej, bagatelizując przy tym fakt, iż na ten konkretny dzień pokrzywdzony był umówiony na spotkanie w mieszkaniu K. K. (1) a zupełnie już pomijając samą treść sporządzonych przez pokrzywdzonego sms-ów do W. A., nie wspominając przy tym o ucieczce pokrzywdzonego z tego domu, tj. wyskoczeniu przez niego z pierwszego piętra, które to wyskoczenie w pełni właśnie wpisuje się w treść tej prowadzonej korespondencji sms-owej. Notabene pokrzywdzony w swoich zeznaniach przyznał, że wyskoczył z tego balkonu i był potem w szpitalu, choć już nie potrafił logicznie wyjaśnić dlaczego to zrobił, skoro mógł zejść po schodach (k. 85-88 zbioru C). Tak samo należy odnieść się do kwestionowania oceny zeznań M. B. (1) i W. A.. W przypadku B. zauważyć należy, co także podnosi Sąd I instancji, iż pokrzywdzony od samego początku, jak tylko wyswobodził się spod obecności K. P. nie chciał w ogóle z nikim rozmawiać na temat tego zdarzenia, zaś swoim znajomym, którzy przyszli do szpitala, mówił nieprawdę, że połamanie jego nóg jest wynikiem jakiegoś wypadku samochodowego. Poza tym z zeznań W. A. wynika wyraźnie, iż wprowadzając pokrzywdzony w rozmowie z nim przyznał mu, że osoba, która go porwała, siedzi w areszcie (co w sposób oczywisty wskazuje na K. P.), to jednak chciał się już wtedy ze wszystkiego wycofać, nie podał mu żadnych danych osobowych osób, które brały w tym udział (k. 79-81 zbioru C). Ponadto W. A. zeznał, że od B. dowiedział się również tego, że zna tych ludzi, którzy go „zawinęli”, ale nie będzie niczego mówił na przesłuchaniu i że nie chce, by oni ponosili takie konsekwencje (k. 96-98, 1747-1750). To zaś jasno tłumaczy postawę pokrzywdzonego podczas niniejszego procesu, który początkowo na etapie śledztwa w ogóle nie chciał niczego mówić na temat tego zdarzenia i sprawców, zaś potem już przecząc jakimkolwiek porwaniu i przymusowemu przetrzymywaniu w domu zeznawał na temat swojego dobrowolnego pobytu z K. P. w tym domu, zażywania narkotyków, jak i swojej nieświadomości z tym związanej, przepraszając nawet K. P. za to, że przez niego siedział. Mając zaś na uwadze dokładnie przytaczane przez Sąd I instancji irracjonalne wyjaśnienia oskarżonego P., jak i zupełnie tendencyjne zeznania Ł. J. i K. Ż., to oczywista staje się konstatacja, iż postawa pokrzywdzonego w tym postępowaniu nie może zostać uznana za wiarygodną. I nie jest tutaj istotne, czy aktualnie pokrzywdzony obawia się o swoje zdrowie czy życie ze strony oskarżonego P. bądź innych współsprawców, bowiem i w tym zakresie pokrzywdzony jest zmienny w swoich twierdzeniach, ale istotne jest to, że pokrzywdzony zna te osoby, i z przyczyn tylko sobie znanych nie chce nic złego, występując w charakterze świadka, na ich temat powiedzieć. Skoro zaś Sąd Okręgowy dowody te logicznie i zgodnie z zasadami art. 7 k.p.k. ocenił, to próby dyskredytacji tej oceny uznać należy za jedynie polemiczne, tym bardziej, iż poza tą polemiką skarżący nie stara się nawet wykazać w czym należy upatrywać się dowolności w rozumowaniu Sądu I instancji. Dodać przy tym należy, iż skarżący cytuje zeznania K. K. (1), z których ma wynikać, że pokrzywdzony nie jest osobą słowną i że zdarzało mu się, że coś mu mówiła a po chwili tego nie pamiętał albo mówił, że mu coś mówiła, bądź zdarzało się, że był rozkojarzony. Skarżący nie chce już jednak zauważyć, iż K. K. (1) była zdziwiona tym, że pokrzywdzony do niej nie przyjechał, mimo że miał się u niej zjawić, by jej pomóc. A zdziwienie to wynikało z faktu, że chociaż już nie byli parą, to jednak mogła liczyć na jego pomoc (k. 82-84 zbioru C), co podtrzymała na rozprawie (k. 1822-1823). Co istotne przy tym i co świadek pottrzymała również na rozprawie, to M. B. (1) po wyjściu już ze szpitala w rozmowie z nią nie zaprzeczył, że został porwany, gdy ona pytała go wprost o to, gdyż o porwaniu słyszała na Policji a jedynie powiedział jej, że lepiej żeby nie wiedziała, gdyż wtedy będzie ona mogła lepiej spać (k. 82-84 zbioru C). Zeznania te więc tak samo, jak w przypadku zeznań W. A. wskazują, iż na wiarę zasługuje korespondencja sms-owa wysyłana przez pokrzywdzonego z domu, gdzie był wbrew swojej woli przetrzymywany. Jednak już w czasie, gdy prowadzone było postępowanie karne, pokrzywdzony nie chciał po prostu zeznawać na niekorzyść któregośkolwiek ze sprawców tego przestępstwa. Zresztą ta postawa pokrzywdzonego zaraz

po ucieczce z domu wynika również z zeznań J. Z., M. Z., B. Z., A. K. i F. K., bowiem pokrzywdzony nie podał im rzeczywistej przyczyny ucieczki przed K. P., mimo że dla A. K. było oczywiste, że ten mężczyzna uciekał przed K. P. (k. 41-42 zbioru C) a nadto nawet pokrzywdzony nie chciał, by była wzywana Policja a jedynie by wezwano karetkę pogotowia.

To nie jest więc tak, jak twierdzi skarżący, iż Sąd I instancji „nie chce dać wiary zeznaniom osoby, która potwierdza, że niewiele jest w stanie opisać, ponieważ była pod wpływem środków odurzających” (str. 11 apelacji), ale Sąd I instancji nie mógł dać wiary tym zeznaniom, gdyż są one po prostu niewiarygodne z tego powodu, iż pokrzywdzony nie chce swoimi zeznaniami obciążyć sprawców, w tym K. P..

W świetle tego, co wyżej powiedziano, również bezzasadny jest zarzut obrazy art. 424§1 i 2 k.p.k. postawiony w punkcie 11 apelacji. Sąd I instancji bowiem ustosunkował się do wskazanych wyżej dowodów, w tym do kwestii związanej z wykrytymi we krwi M. B. (1) środkami chemicznymi, przy czym prawidłowo ustalił poprzez szereg dowodów, że te środki nie miały wpływu na racjonalność zachowania się pokrzywdzonego.

Powyższe znów oznacza, iż postawiony w punkcie 12 zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest nieuzasadniony. Wyżej bowiem już wykazano wiarygodność wysyłanych wiadomości sms-owych, jak i wynikające z przedstawionych dowodów ustalenie, iż K. P. wziął jako zakładnika M. B. (1) i przetrzymywał go w okresie od 23 do 24 września 2015 r. Pokrzywdzony wskazał w sms-ie na osobę (...), którym okazał się przecież K. P., przy czym ta okoliczność wprawdzie nie wynika z zeznań innych osób, ale została zauważona przez Sąd Okręgowy w kontekście jednej wiadomości tekstowej, pod którą oskarżony podpisał się właśnie w ten sposób (str. 21 uzasadnienia). Nawet więc jeżeli ten pseudonim nie był w powszechnym użyciu, to nie ulega wątpliwości, iż M. B. (1) go znał, skoro ten pseudonim wymienił.

Nie jest również prawdą, iż odebranie samochodu z myjni (...) nie świadczy o samym porwaniu. Oczywiście, gdyby tylko zaistniała taka sytuacja, że T. S. odbiera nie swój samochód z myjni, zaś nie ma żadnego innego dowodu na to, że M. B. (1) został uprowadzony, to wówczas rozumowanie apelującego byłoby poprawne. Tu jednak na to odebranie samochodu należy spojrzeć poprzez treść wiadomości sms-owych oraz na kontakty w tym czasie K. P. i T. S.. To zaś dopiero składa się na całość ustalenia, iż sprawcy mieli zamiar wymusić na pokrzywdzonym wydanie będącego w jego użytkowaniu samochodu, co nastąpiło. W tej sytuacji więc nie dziwi również to, że to M. B. (1) rozmawiał z A. S. (2) na temat wydania tego samochodu innej osobie, skoro uległ presji, w jakiej się wówczas znajdował. Zupełnie więc niezrozumiałe są twierdzenia skarżącego, gdyż z niczego nie wynikają, a zwłaszcza nie wynikają ani z wyjaśnień K. P., ani z wyjaśnień T. S., ani wreszcie z zeznań M. B. (1) by to on wysyłał sms-y do T. S.. Nie budzi natomiast wątpliwości, iż takie sms-y wysyłał K. P., co wprost wynika z oględzin jego telefonu komórkowego a także i z wyjaśnień T. S.. Sąd I instancji wreszcie prawidłowo ustalił okoliczności przewiezienia pokrzywdzonego do domu w C.. Podkreślić przy tym trzeba, iż fakt użycia do tego trzech pojazdów wynika z samych treści sms-ów, zaś, jak wyżej wspomniano, co do rzekomego dobrowolnego zawiezienia pokrzywdzonego na tę działkę nie można dać wiary ani wyjaśnieniom K. P., ani zeznaniom pokrzywdzonego. Nadmienić trzeba tylko, iż Sąd I instancji dowolnie ustalił, że w tym przewożeniu uczestniczył również T. D. (1), jak i że wszyscy spotkali się w S. z T. S., o czym niżej będzie mowa. Ta okoliczność nie miała jednak wpływu na ustalenie w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego K. P.. Poza tym Sąd I instancji nie mógł dokonać ustaleń w zakresie innych jeszcze szczegółów tego przewiezienia, skoro M. B. (1) nie chciał podać prawdy w zakresie tego uprowadzenia i przetrzymywania go w domu. Nie da się więc ustalić jak wyglądały te przesiadki do innych samochodów oraz dlaczego oskarżony nie podejmował prób ucieczki bądź nie krzyczał, choć przecież również nie można wykluczyć, że akurat było odwrotnie, skoro z wyjaśnień K. P. wynika, że na przystankach pokrzywdzony oddalał się i musieli go szukać. Brak możliwości dokonania takich ustaleń w świetle pozostałych dowodów, jak i podjęcia ucieczki przez pokrzywdzonego z domu w C. nie może mieć wpływu na treść dokonanych ustaleń faktycznych w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego P..

Również za polemiczne uznać należy sugestie skarżącego, iż pokrzywdzony nie wyskoczył przez okno, gdyż żaden ze świadków tego nie widział. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż pokrzywdzony uciekał wyraźnie przed K. P., na co już wyżej zwrócono uwagę, nie ulega też wątpliwości, co wynika z treści sms-ów, iż pokrzywdzony w rozmowie z W. A.

rozważał możliwość takiego wydostania się z domu i to przecież uczynił, mówiąc o tym później w rozmowie z tym świadkiem i sam przyznając, że wyskoczył przez okno, o czym także świadczy połamanie kości obu nóg. To zaś, że na działce rodziców oskarżonego nikt nie zauważył żadnego samochodu oznacza, że oskarżony z pokrzywdzonym zostali w to miejsce przez kogoś przywiezieni i ten ktoś odjechał tym samochodem nie zauważony przez kogokolwiek. Sąd I instancji zresztą celnie także podniósł, iż oskarżony K. P. był dysponentem samochodu marki O. (...) o nr rej. (...), którym wówczas jednak nie kierował oskarżony, natomiast samochód ten w czasie, gdy zatrzymano oskarżonego znajdował się na osiedlu przy sklepie w pobliżu miejsca zamieszkania oskarżonego (k. 146). Skoro zaś przy domu w C. brak było jakiegokolwiek pojazdu, którym, co oczywiste, obaj – oskarżony i pokrzywdzony musieli przecież przyjechać z P. na tę działkę, to wiarygodnie brzmią zapewnienia pokrzywdzonego z wiadomości tekstowych wysyłanych do W. A., iż został on wbrew swojej woli zawieszony do tego miejsca przez co najmniej dwie osoby i następnie w tym miejscu przetrzymywany przez K. P.. Inną kwestią jest natomiast tożsamość tej drugiej osoby. Skarżący więc dowolnie próbuje wywieść, że w niniejszej sprawie nie doszło do porwania pokrzywdzonego.

Natomiast należy zgodzić się z zarzutem postawionym w punkcie 13 apelacji, polegającym na kwestionowaniu ustalenia Sądu I instancji, iż K. P., T. D. (1), T. S. i M. B. (1) spotkali się w dniu 23 września 2015 r. w S.. Rację ma bowiem apelujący, iż to ustalenie jest wyłącznie domysłem Sądu niepopartym żadnym dowodem, o czym będzie mowa przy omówieniu apelacji obrońców oskarżonych T. D. (1) i T. S.. Ten błąd w ustaleniach jednak nie mógł mieć żadnego wpływu na ustalenie sprawstwa i winy oskarżonego M. B. (1). Zresztą apelujący takiego wpływu już nie starał się wykazać. Uchybienie to natomiast pozwala na zakwestionowanie winy pozostałych oskarżonych.

Powyższe więc w sposób jednoznaczny przekonuje, iż apelujący nie ma racji kwestionując ustalenia faktyczne dotyczące przypisanego oskarżonemu P. w punkcie 1 zaskarżonego wyroku przestępstwa z art. 252§1 k.k. w zb. z art. 282 k.k. i w zb. z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. Ustalenia te bowiem znajdują oparcie w przedstawionym wyżej materiale dowodowy, który został oceniony przez Sąd I instancji zgodnie z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania a tym samym kwestionowanie tej oceny nie mogło doprowadzić do odmiennych wniosków zgodnie z żądaniem apelującego.

Sąd I instancji przy tym dokładnie wyjaśnił dlaczego stronę podmiotową i przedmiotową działania oskarżonego, uzasadniająca przyjęcie wskazanej wyżej kwalifikacji prawnej tego czynu, jak i prawidłowo, poza dwiema, przyjął okoliczności mające wpływ na wymiar orzeczonej kary. Należy natomiast zgodzić się z zarzutem apelującego, postawionym w punkcie 1, iż Sąd I instancji nie powinien przyjąć na niekorzyść oskarżonego P. faktu jego uprzedniej karalności. Nie ulega wątpliwości, iż w danych o karalności figuruje jego skazanie przez sąd niemiecki (k. 2444-2446). Należy jednak zauważyć, iż wyrok ten został wydany w dniu 20.07.2010 r., uprawomocnił się w dniu 6.09.2010 r., orzeczono nim karę 2 lat pozbawienia wolności, przy czym postanowieniem z dnia 20.07.2010 r. jej wykonanie zawieszono na okres próby 3 lat, zaś w dniu 19.01.2013 r. nastąpiło już darowanie tej kary (k. 1707-1725). I choć nie ustalano w tej sprawie, czy do dnia wyrokowania nastąpiło zatarcie tego skazania w rozumieniu art. 106 k.k., to podnieść należy, iż, mając na uwadze orzeczenie tej kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania a także fakt, iż darowanie tej kary miało miejsce już ponad 5 lat temu, to niezasadne jest nadal branie powyższej okoliczności skazania oskarżonego na jego niekorzyść. Natomiast samo zatarcie skazania nie oznacza, iż nie można podnosić, iż ta sprawa niemiecka (ten wyrok) jest dowodem na to, że wcześniej oskarżony miał już do czynienia z narkotykami. Skoro zaś w tych okolicznościach sprawy to skazanie sądu niemieckiego nie powinno być brane na niekorzyść oskarżonego przy ustalaniu wymiaru kary, to zbędnym jest dodatkowe ustalanie, czy to skazanie uległo zatarciu. Inna byłaby natomiast sytuacja, gdyby np. to skazanie wyrokiem sądu niemieckiego miało wpływ na przyjęcie np. recydywy, bądź byłoby inną okolicznością wymagającą nadzwyczajnego zaostrzenia kary.

Drugą zaś okolicznością, błędnie uznaną przez Sąd Okręgowy na niekorzyść oskarżonego, co Sąd Apelacyjny podnosi z urzędu, była jego (oskarżonego – przyp. SA) „postawa prezentowana w niniejszej sprawie, czyli wyrażenia rzeczywistej, głębszej refleksji, skruchy czy pokory w zakresie popełnionych czynów” (str. 57 uzasadnienia). Sąd I instancji bowiem nie dostrzega, iż taka postawa jest elementem dozwolonej obrony oskarżonego, który przecież nie musi przyznawać się do winy, nie musi dostarczać dowodów na swoją niekorzyść a tym samym w ramach tego prawa do obrony nie musi wyrażać skruchy, pokory, czy głębszej refleksji. Te okoliczności natomiast, gdyby nastąpiły, byłyby ważką okolicznością

łagodząca. Skoro jednak oskarżony przyjął taką procesową postawę obronną, do czego na pełne prawo, to nie można z tego prawa wyciągać dla niego w zakresie kary skutków niekorzystnych.

Powyższe więc spowodowało konieczność złagodzenia orzeczonej wobec oskarżonego w punkcie 1 kary i dlatego też za to przestępstwo ostatecznie wymierzono oskarżonemu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą to karę uznać należy za stosunkowo łagodną, mając na uwadze ustawowy wymiar kary przewidziany w art. 252§1 k.k. Kara ta uwzględnia wszystkie przytoczone przez Sąd Okręgowy i wyżej przez Sąd Apelacyjny okoliczności obciążające i łagodzące i w związku z tym nie może być uznana za rażąco niewspółmiernie surową.

Sąd odwoławczy jedynie z urzędu był zobligowany do wyeliminowania z opisu tego czynu danych osobowych T. D. (1) w związku z jego uniewinnieniem a nadto sprostował nr rej. samochodu marki O. (...), gdyż ten samochód miał nr (...), co wynika z zeznań właściciela tego pojazdu R. B. (2) (k. 30-31 zbioru C), jak i z tablic rejestracyjnych tego pojazdu (k. 145).

B. Przesłpstwo posiadania substancji psychotropowych.

Również podniesione w punktach 9, 10 i 16 zarzuty apelacyjne, w których kwestionuje się ocenę zebranych dowodów a dotyczących przypisania oskarżonemu P. tego przestępstwa nie zasługują na uwzględnienie, gdyż stanowią one polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji.

Nie ulega wątpliwości, iż w piwnicy bloku, przypisanej do mieszkania rodziców oskarżonego K. P., podczas przeszukania lokalu mieszkalnego wraz z tą piwnicą w dniu 24 września 2015 r. znaleziono m.in. w worku foliowym substancję psychotropową z grupy II – P w postaci 7706 tabletek zawierających mCPP oraz MeOPP o łącznej wadze 1570,43 g. Fakty te bowiem jasno wynikają z protokołu przeszukania (k. 21-28) oraz opinii (...) w P. – biegłego R. J. (pisemnej z k. 723-727 oraz ustnej z rozprawy z dnia 10.05.2017 r. – k. 1892-1893). Biegły przy tym logicznie w opinii wywiódł, iż w przypadku materiału konfekcjonowanego przyjmuje się, iż jednorazową „porcję – działkę” stanowi jedna jednostka materiału, czyli jedna tabletkę, co w tej sytuacji oznacza, że w tej piwnicy zabezpieczono 7706 porcji – działek tej substancji psychotropowej.

Ponadto, co również istotne, w czasie tego przeszukania w pokoju zajmowanym przez K. P. ujawniono laptop T., na którym ujawniono informacje wskazujące na interesowanie się przez jego użytkownika substancjami psychotropowymi – lekami narkotycznymi, psychotropami, środkami dopingującymi (k. 694-703 – opinia biegłego z dziedziny informatyki J. B.). Sąd I instancji jednocześnie logicznie wyjaśnił, iż te substancje były w posiadaniu oskarżonego K. P., nie dając tym samym wiary wyjaśnieniom tego oskarżonego, który temu faktowi zaprzeczał, składając w tym zakresie wyjaśnienia i podejmując w tym zakresie jakąkolwiek obronę dopiero na końcowym etapie postępowania rozpoznawczego, poczynając od rozprawy z dnia 10.05.2017 r. (k. 1892-1893, k. 1920-1921, k. 2035), próbując wykazać, że do tego komputera to praktycznie miał dostęp każdy, jak i próbując początkowo wykazać poprzez zeznania A. S. (1), Ł. J., iż do tej piwnicy to każdy miał dostęp, że nawet bez sensu było montowanie klódek i że każdy mógł tam zostawić jakiegokolwiek przedmioty, w tym dowodowe tabletkę, a później na końcowym etapie postępowania próbując wykazać poprzez wyjaśnienia T. S. kto konkretnie te tabletkę w piwnicy zostawił, przy czym okazało się, że ta osoba nie żyje, jak i nie dając wiary w tym zakresie zeznaniom wskazanych świadków A. S. (1) (k. 1884-1885), Ł. J. (k. 1885-1888) i wyjaśnieniom T. S. (k. 2018-2020), zwracając przy tym celnie uwagę na to, kiedy i w jaki sposób te wyjaśnienia zostały wprowadzone do tej sprawy. Co jednak istotne, z zeznań i wyjaśnień tych jasno wynika, iż piwnica ta była właśnie użytkowana przez K. P.. Sąd Okręgowy ocenę tych dowodów, jak i samą treść składanych deklaracji przez oskarżonych P. i S., jak i przez w/w świadków dokładnie analizuje na str. 14-16, 21-22 i 37-40, celnie podnosząc, że ten sposób obrony i podnoszone w tych wyjaśnieniach i zeznaniach okoliczności są po prostu gołosłowne, naiwne, jak i nieuzasadnione życiowo, słusznie wywodząc, mając przy tym na uwadze ujawnione treści w użytkowanym przez oskarżonego laptopie, iż tylko osoba naiwna uwierzyłaby w zapewnienia oskarżonego, że ujawnione w piwnicy środki narkotykowe należą do osoby obcej, o której działaniu oskarżony niczego nie wiedział. Przy czym ta ostatnia okoliczność miałaby wynikać z wyjaśnień obu oskarżonych, bowiem świadkowie jedynie próbowali wskazać, że z tej piwnicy korzystały poza oskarżonym również inne osoby, co akurat nie jest przez Sąd Okręgowy kwestionowane.

Przy czym wskazana przez obronę na zdjęciach na k. 1865-1873 piwnica wygląda tak, jak każda inna piwnica blokowa i zdjęcia te nie mogą podważyć prawidłowości rozumowania Sądu I instancji. Dodać też przy tym należy, iż oskarżony próbował wykazać, że nie był zainteresowany nabywaniem substancji psychotropowych od różnych podmiotów. Przy czym te „różne” podmioty w rzeczywistości ograniczyły się do jednej polskiej firmy, co wprost wynika z przedkładanych przez obrońcę oskarżonego dokumentów. Przy czym naiwnym znów byłoby zakładanie, iż w ten sposób nastąpi ustalenie czy oskarżony rzeczywiście mógłby nabyć produkty do produkcji dopalaczy czy też substancje psychotropowe, bowiem w ten sposób podmiot gospodarczy, który by przyznał, że takie środki sprzedawał osobie nie posiadającej ku temu żadnych uprawnień sam narażałby się na odpowiedzialność prawną (k. 1874-1877, 1908, 1909, 1990), przy czym obrona przedkładała na różnych terminach rozprawy dosłownie te same zapytania mailowe kierowane przez oskarżonego do tej samej firmy (k. 1877, 1908), zaś przedłożona odpowiedź jest wyjątkowo lapidarna, gdyż wynika z niej jedynie jako pewne to, że oskarżony nie złożył do tej firmy zapytania o wskazane środki w drodze mailowej (k. 1909). Abstrahując jednak od tej okoliczności powyższe dane, którymi próbowano wykazać, iż oskarżony nie był zainteresowany tymi środkami pozostają bez wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia, bowiem wskazane wyżej dowody w sposób jednoznaczny i wystarczający pozwały Sądowi I instancji na dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych. Podkreślić bowiem należy, iż oskarżonemu przypisano jedynie posiadanie tego, co zabezpieczono u niego w piwnicy a nie zarzucono popełnienie innych czynów z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Apelujący powyższych ustaleń nie zdołał skutecznie podważyć poprzez postawienie wskazanych zarzutów. Obrońca oskarżonego bowiem jedynie polemicznie podnosi, że w toku postępowania „nie przedstawiono żadnych obiektywnych dowodów, które świadczyłyby o czymś przeciwnym” (str. 17 apelacji), natomiast próby podważenia powyższych ustaleń poprzez pryzmat twierdzeń świadków, iż każdy z tej piwnicy mógł korzystać z uwagi na lokalizację tego bloku, a więc i każdy mógł podrzucić tam narkotyki bez wiedzy i zgody oskarżonego, w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania nie wytrzymują po prostu krytyki. Słusznie więc Sąd I instancji uznał, że zeznania świadków S., J. i Ż. nie mogły przynieść sukcesu obronie oskarżonego K. P., tak samo zresztą jak i wyjaśnienia oskarżonego S.. Tak samo więc sukcesu nie może przynieść oparcie tych zarzutów na zeznaniach i wyjaśnieniach tych osób.

Sąd I instancji prawidłowo więc w tym zakresie uznał sprawstwo i winę oskarżonego, zasadnie również przyjmując, co zresztą jest aż nadto oczywiste, że ilość 7706 porcji substancji psychotropowych stanowi znaczną ich ilość w rozumieniu art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

Zgodzić się więc w pełni należy z wywodami Sądu Okręgowego na temat strony przedmiotowej i podmiotowej tego przestępstwa, jak i z przyjętą kwalifikacją prawną tego czynu (str. 52-56 uzasadnienia). Sąd Apelacyjny, dzieląc te zapatrywania, jedynie, kierując się treścią art. 455 k.p.k. uściślił tę kwalifikację, jak i podstawę prawną wymiaru kary, wskazując, iż podstawą tą jest ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity z 2018 r., Dz.U. poz. 1030), gdyż takiego precyzyjnego wskazania zabrakło w treści zaskarżonego wyroku. To uściślenie dotyczyło również orzeczonych nawiązki i przepadku na podstawie tej ustawy w punktach 4 i 5 zaskarżonego wyroku.

Sąd odwoławczy, zgadzając się z przytoczonymi przez Sąd I instancji okolicznościami mającymi wpływ na wymiar orzeczonej za to przestępstwo kary, mając na uwadze błędne przyjęcie na niekorzyść oskarżonego uprzedniej jego karalności, jak i brak przyznania się do winy (czyli postawy prezentowanej w niniejszej sprawie) złagodził orzeczoną wobec oskarżonego za to przestępstwo karę pozbawienia wolności do 1 roku i 6 miesięcy, uznając, że w realiach tych wszystkich okoliczności ta kara będzie sprawiedliwą odpłatą za ten czyn. Poza tym żadnych zastrzeżeń nie budzą wymierzone oskarżonemu za to przestępstwo środki karne nawiązki i przepadku (art. 70 ust. 4 i ust. 2 cyt. wyżej ustawy).

Wreszcie Sąd Apelacyjny, kierując się przepisami art. 85§ 1 i 2 k.k. i art. 86§1 k.k. oraz wskazaniem z art. 85a k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego P. kary jednostkowe pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 4 lat pozbawienia wolności. Kara ta mogła być orzeczona w wymiarze od 3 lat i 6 miesięcy do 5 lat. Przy jej wymiarze, stosując zasadę asperacji, która również została słusznie zastosowana przez Sąd Okręgowy z uwagi na różnorodność popełnionych przestępstw, uwzględniono wszystkie przytoczone wyżej okoliczności wskazujące na wymiar kar jednostkowych i mając na uwadze tę działalność przestępczą oskarżonego kara łączna uwzględnia

stawiane przed nią cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego a jednocześnie uwzględnia potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, gdyż uzmysławia otoczeniu oskarżonego, iż tego typu działania przestępcze nie mogą się opłacać z uwagi na konieczność późniejszego odbycia kary pozbawienia wolności w niekrótkim przecieź wymiarze a jednocześnie świadczy o sprawiedliwie ukształtowanej represji karnej, która uwzględnia nie tylko negatywne okoliczności wpływające na obostrzenie kary, ale i na okoliczności łagodzące, które nie pozwalają na jej orzeczenie w wyższym wymiarze, co świadczy o tym, iż kara ta jest karą sprawiedliwą. Na poczet tej kary łącznej, zgodnie z art. 63§1 k.k. zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 24.09.2015 r., godz. 19.50 (k. 16) do dnia 4.11.2016 r., godz. 15.47 (k. 1699).

II. Omówienie apelacji obrońców oskarżonego T. D. (1).

W przypadku tego oskarżonego, wbrew ustaleniom Sądu Okręgowego, należy przyznać rację skarżącym obrońcom oskarżonego, iż materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia sprawstwa tego oskarżonego w popełnieniu przypisanego mu przestępstwa a tym samym i nie daje podstaw do przypisania mu winy. Apelujący przy tym przytaczają na poparcie stawianych zarzutów zbliżoną w treści argumentację, więc nie zachodzi potrzeba, by każdą z tych apelacji odrębnie omawiać.

Na wstępie natomiast należy zwrócić uwagę na trafność postawionego przez obrońcę oskarżonego (adw. B. K.) zarzutu obrazy art. 174 k.p.k., który wiąże się z wykorzystaniem jako dowodu w sprawie zeznań przesłuchanego w charakterze świadka funkcjonariusza Policji R. B. (1).

Nie ulega wątpliwości, iż policjant ten prowadził czynności śledztwa w tej sprawie od samego jego początku, co wynika zresztą z jego własnych twierdzeń (k. 94-95 zbioru C i k. 1793-1797). Z twierdzeń tego świadka wynika ponadto, iż był on zainteresowany należytym wyjaśnieniem tej sprawy a w tym przede wszystkim był zainteresowany tym, by pokrzywdzony M. B. (1), z którym rozmawiał zresztą w tym celu pozaprosowo (nie na protokół przesłuchania – przyp. SA) powiedział w toku śledztwa prawdę na temat zdarzenia i jego sprawców. Świadek nie krył przy tym swojego zaangażowania w to, by pokrzywdzony zeznał na niekorzyść sprawców a to ze względu na wagę samego przestępstwa stanowiącego zbrodnię z art. 252§1 k.k. Jednak, jak wynika to zresztą z zeznań M. B. (1) te rozmowy nie przynosiły efektu, więc R. B. (1) w dniu 5.04.2016 r. sporządził notatkę urzędową, w której wskazał, że prowadził rozmowy z M. B. (1), które „miały na celu zweryfikowanie, czy poczynione w toku sprawy ustalenia odnośnie drugiego sprawcy uprowadzenia M. B. (1) są trafne oraz przekonania M. B. (1) aby w sprawie swojego uprowadzenia złożył szczere zeznania” i w dalszej części tej notatki przytoczono treść tych rozmów, z których miało wynikać, że pokrzywdzony potwierdził, że „drugim sprawcą uprowadzenia jego osoby jest T. D. (1)” (k. 786) i następnie dokładnie na te same okoliczności R. B. (1) został przesłuchany przez prokuratora w charakterze świadka (k. 94-95 zbioru C).

Tymczasem należy zauważyć, że przed złożeniem do akt tej notatki i przed przesłuchaniem R. B. (1) prowadzący śledztwo nie mieli żadnych podstaw do ustalenia personaliów osoby o pseudonimie (...), który to pseudonim pojawił się w jednym z sms-ów kierowanych przez M. B. (1) do W. A.. Ta niemożność ustalenia danych tej osoby wynika wprost z notatki urzędowej z dnia 26.09.2015 r. sporządzonej przez jednego z policjantów (k. 169). Natomiast po złożeniu tej notatki, jak i po przesłuchaniu R. B. (1) organa śledcze ustalają, że drugim ze sprawców przedmiotowego przestępstwa jest T. D. (1), co wynika z treści notatki urzędowej z dnia 7.04.2016 r. (k. 787). Co też istotne, w materiałach niniejszego śledztwa nazwisko T. D. (1) pojawia się w notatce służbowej z dnia 23.03.2016 r., przy czym nazwisko to nie pojawia się w kontekście uprowadzenia M. B. (1), ale w kontekście zaangażowania jego i K. P. w proceder związany z działalnością przestępczą dotyczącą produkcji dopalaczy czy wyrobów tytoniowych (k. 728). Powyższe więc już przekonuje, iż zebrane do tej pory dowody w ogóle nie pozwalały na postawienie T. D. (1) zarzutów popełnienia przestępstwa, jakie jest mu zarzucane w niniejszej sprawie.

Zauważyć wreszcie należy, iż w toku niniejszego postępowania Sąd I instancji uznał zeznania R. B. (1) za jeden z najważniejszych dowodów sprawstwa i winy oskarżonego T. D. (1), bowiem to właśnie to zeznanie, oparte o pozaprosowe relacje pokrzywdzonego składane wobec niego w ramach tzw. rozpytania pozwalały na identyfikację tego oskarżonego, co jasno wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku na str. 17-18, 26, 34-35.

Tymczasem przepis art. 174 k.p.k. jasno wskazuje, że dowodu z zeznań świadka nie wolno zastępować treścią pism, zapisków lub notatek urzędowych i w związku z tym taka notatka urzędowa objęta jest zakazem dowodowym. Zeznania świadka mogą być bowiem jedynie udokumentowane w formie protokołu (art. 143§1 pkt 2 k.p.k.). Jak wskazuje na to treść tej notatki służbowej z dnia 7.04.2016 r. została ona sporządzona zamiast protokołu, bowiem ma być ona dowodem w ścisłym tego słowa znaczeniu, o czym zresztą także przekonuje treść wypowiedzi R. B. (1). To zaś oznacza, iż notatka ta nie może być ujawniona jako dowód w tej sprawie w trybie art. 393§1 k.p.k., na co zresztą wskazuje jednoznaczna treść zdania drugiego tego artykułu. Nie ulega więc wątpliwości, że w świetle art. 174 k.p.k. notatka urzędowa sporządzona z czynności rozpytania nie może zastąpić dowodu z wyjaśnień oskarżonego, czy z zeznań świadka. Na podstawie treści notatki urzędowej nie wolno także dokonywać ustaleń faktycznych sprzecznych z wyjaśnieniami oskarżonego, czy z zeznaniami świadka, gdyż byłoby to zastąpieniem tego rodzaju dowodów treścią notatki (por. postanowienie SN z dnia 4 maja 2016 r., III KK 334/15, LEX nr 2044481; wyrok Sądu Apel. w Łodzi z dnia 22 kwietnia 2015 r., II AKA 13/15, LEX nr 1805946). Powyższe zaś oznacza, iż nie jest dopuszczalne przesłuchanie autora takiej notatki urzędowej w charakterze świadka na okoliczności wynikające z tej notatki, tj. na okoliczności stricte zastrzeżone do postępowania dowodowego, z których miałyby wynikać przekazywane poza protokołem przez pokrzywdzonego okoliczności dotyczące samego uprowadzenia, jak i jednego z jego sprawców. Takie postępowanie jest bowiem obejściem zakazu dowodowego określonego w art. 174 k.p.k. a tym samym również zeznania takiej osoby nie mogą stanowić dowodu (por. postanowienie SN z dnia 3 listopada 2010 r., II KK 18/10, LEX nr 638646; postanowienie SN z dnia 22 lutego 2007 r., V KK 183/06, OSNwSK 2007/1/487; wyrok SN z dnia 12 września 1972 r., V KRN 361/72, OSNKW 1973/1/12, który w obecnym stanie prawnym zachowuje aktualność). Dodać przy tym trzeba, że przepis art. 168a k.p.k., pozwalający na uznanie za dopuszczalny dowód, jaki został uzyskany z naruszeniem przepisów postępowania lub za pomocą czynu zabronionego nie dotyczy dowodu, wobec którego zastosowanie ma zakaz dowodowy określony m.in. w art. 174 k.p.k. (por. wyrok Sądu Apel. w Krakowie z dnia 26 listopada 2015 r., II AKA 216/15, KZS 2016/2/44). Gdyby bowiem przyjąć odmienne rozumowanie, to pozostawienie w kodeksie postępowania karnego po wprowadzeniu aktualnie obowiązującej normy prawnej z art. 168a k.p.k. zakazów dowodowych w ogóle byłoby nieuzasadnione.

Rację ma więc skarżący wyżej wymieniony obrońca, z odwołaniem się zresztą do licznych poglądów judykatury, iż powyższa notatka, jak i zeznania R. B. (1), nie mogą w ogóle stanowić podstaw do dokonania ustaleń faktycznych na niekorzyść oskarżonego T. D. (1) a tym samym należy oddzielić treści wynikające z tej notatki i zeznań R. B. (1), by bez nich móc uznać, czy zebrane dowody są wystarczające do przyjęcia sprawstwa oskarżonego T. D. (1) czy też nie.

Na wstępie od razu należy zauważyć, iż osobowe źródła dowodowe – ani wyjaśnienia oskarżonych, ani zeznania świadków w żadnym miejscu nie wymieniają T. D. (1) jako drugiego ze sprawców uprowadzenia i następnie przetrzymywania M. B. (1) w domu w C., jak i żądania od niego zapłaty pieniędzy i wydania samochodu z myjni. Nie ulega wątpliwości, iż pokrzywdzony znał te osoby, ale ich danych nie chciał podać (k. 21-22 zbioru C), zaś z jego zeznań wynika tylko tyle, że na działkę jechał z K. P., jako jedynym oskarżonym w tej sprawie, co zresztą wynika także z wyjaśnień tego oskarżonego. Pokrzywdzony przyznał wprawdzie, iż kiedyś, ze 2-3 lata temu wcześniej jechał F. (...) z K. P. i jakimś kolegą, którego danych nie zna i wtedy też zostali zatrzymali do kontroli policyjnej i wówczas on podał dane swojego brata M. (k. 113-114 zbioru C), co w świetle ustaleń wynikających z notatki z k. 787 nie pozostawia wątpliwości, iż tą osobą, której danych nie znał, był T. D. (1). Okoliczność ta jednak niczego nie dowodzi poza tym, że w przeszłości obaj mieli ze sobą styczność.

Z jednej z wiadomości sms-owej do W. A., pokrzywdzony pisząc czym i kto go wiózł, podał, cyt.: „dwóch wysokich blond”, „dwa takie wielkie gnoje mnie zabrały”, „najpierw f., potem f. (...) a potem o. insygnia, jeden mieszka na orla w wieżowcu tam gdzie pko, drugi w bloku naprzeciw lidla, ksywy długi i glob” oraz że „czeka za tym drugim, co wczoraj nas tu zostawił”. Pokrzywdzony jednak już w toku swoich zeznań nie wskazał, kogo miał na myśli, mówiąc o „długim mieszkającym na orla w wieżowcu”, czy też mówiąc o nim, że jest „wysokim blondynem”, czy też „wielkim gnojem”. Wprawdzie pokrzywdzony w toku przesłuchania w dniu 13.05.2016 r. zaprzeczył by znał osobę o nazwisku T. D. (1), ale przyznał, że zna osobę o ksywie (...) z osiedla (...) i wskazał na niego na okazywanym mu zdjęciu nr 4 z tablicy podglądowej nr 2 – k. 144, dodając, że tego Długiego zna tylko z widzenia (k. 150-153 zbioru C), ale ani w tych

zeznaniach, ani też w żadnych innych nie przyznał już, czy ten (...) o którym napisał w sms-ie to jest ten (...), którego rozpoznał ze zdjęć. Nie da się więc jednoznacznie (pewnie) stwierdzić na wyłącznie tej podstawie, mimo iż T. D. (1) mieszka na tym Osiedlu, mimo że jest osobą wysoką i o blond włosach, czy faktycznie pokrzywdzony w tych sms-ach wskazywał właśnie na tego oskarżonego. Wątpliwości te potęguje bowiem fakt, iż nie można wykluczyć, iż niejedna wysoka osoba może przecież zarówno mieszkać na tym dużym osiedlu, jak i może posługiwać się takim popularnym, niecharakterystycznym pseudonimem, natomiast w miejscu przetrzymywania pokrzywdzonego w domu w C. nie ujawniono żadnych śladów pochodzących od T. D. (1), jak również brak dowodu na to, by w dniu uprowadzenia, jak i w dniu następnym T. D. (1) kontaktował się telefonicznie z K. P.. Wątpliwość tę również potęguje fakt, iż w samochodzie oskarżonego D. – F. (...) nie ujawniono żadnych śladów pochodzących od M. B. (1) (k. 1195-1201).

Należy zauważyć, że w samochodzie O. (...) należącym do K. P. w wymazie z gałki zmiany biegów uzyskano „niekompletny profil genetyczny mężczyzny zgodny w zakresie ujawnionych markerów DNA z profilem DNA T. D. (1)”, zaś z wymazu koła kierownicy tego pojazdu „uzyskano mieszaninę DNA i w mieszaninie tej może znajdować się DNA T. D. (1)” (k. 1235-1237). Nie dość więc, że ustalenie tożsamości osoby, która pozostawiła te ślady jest obarczone niepewnością, to nawet przyjmując, iż ślady te rzeczywiście pochodzą od T. D. (1), to nie da się ustalić, kiedy i w jakich okolicznościach je w tym samochodzie zostawił. Przy czym nie może dziwić fakt pozostawienia tych śladów przez oskarżonego D., skoro znał się bardzo dobrze, jako kolega, z K. P. a to znów oznacza, iż mógł przebywać w tym samochodzie w różnym czasie. Fakt, iż T. D. (1) nie przyznał się do popełnienia tego czynu i poza przyznaniem jedynie faktu znajomości z K. P. i zaprzeczeniem, by znał M. B. (1) odmówił złożenia wyjaśnień (k. 1001-1003, 1301-1303, 1621-1622, 1921) nie może być poczytane na jego niekorzyść. Taką bowiem formę obrony oskarżony przyjął w niniejszym procesie i nie miał żadnego obowiązku, by tłumaczyć się dlaczego nie jest winny, w tym co robił w dniu 23.09.2015 r. w czasie, kiedy doszło do uprowadzenia M. B. (1) i zawiezienia jego do domu w C.. Skoro zaś oskarżony przyjął postawę obronną polegającą na odmowie składania wyjaśnień, to nie można również czynić mu zarzutu, że w swoich wyjaśnieniach nie zaprzeczył, że nosi pseudonim (...). Poza tym nawet gdyby nosił, to jak wyżej wskazano, fakt ten nadal nie pozwalałby na jednoznaczne ustalenie, czy oskarżony jest tym (...), o którym w sms-ie napisał pokrzywdzony. Powyższe więc wskazuje na to, że ustalenia Sądu w tym zakresie są dowolne, zaś poczyniona przez ten Sąd argumentacja na poparcie tych ustaleń (str. 17-19 uzasadnienia) nie zasługuje na uwzględnienie. Również o udziale w tym przestępstwie nie może świadczyć fakt, iż T. D. (1) na swój telefon w dniu 29.09.2015 r. otrzymał wiadomość od abonenta numeru (...), w którym poleca mu się konkretnego adwokata, który notabene tego dnia stał się obrońcą oskarżonego K. P. i który to abonent pisał, że, cyt: „Tu masz w razie kłopotów do tego mecenasa i wiadomo odmawiamy składania zeznań... I potrzebuję kontakt do tego auta co nim przyjechał jak masz...?” (str. 19 uzasadnienia). Ten sms dowodzi tylko tego, że abonent wskazanego numeru znał zarówno oskarżonego K. P., jak i T. D. (1), ale nie znając danych tej osoby, jak i nie wiedząc o jaki tu samochód chodzi (czy ten zabrany z myjni, czy zupełnie jakiś inny, o którym w tej sprawie nie było mowy), to brak jest również jednoznacznych podstaw do wiązania tego sms-a ze sprawstwem T. D. (1) w popełnieniu omawianego tu przestępstwa.

Powyższe więc jasno wskazuje, iż na podstawie tych jakże skąpych danych nie da się w ogóle poczynić jakichkolwiek pewnych, jednoznacznych ustaleń faktycznych niekorzystnych dla oskarżonego T. D. (1). Sąd I instancji nie miał więc żadnych podstaw dowodowych do ustalenia, iż tym drugim sprawcą, obok K. P., był właśnie T. D. (1). Jak jednak wyżej zaznaczono, na takie ustalenia miały znaczący wpływ wskazana wyżej notatka urzędowa sporządzona przez R. B. (1) wraz z jego zeznaniami, mimo obowiązującego w tym względzie zakazu dowodowego.

Z powyższych więc względów podnoszone w apelacjach obrońców oskarżonego T. D. (1) zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych są w pełni uzasadnione i nie znajdując w niniejszej sprawie materiału dowodowego wskazującego jednoznacznie na sprawstwo oskarżonego T. D. (1), Sąd odwoławczy na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok i uniewinnił tego oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

III. Omówienie apelacji obrońcy oskarżonego T. S..

A. Przestępstwo z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 282 k.k.

Również w przypadku tego oskarżonego zasadny jest zarzut błędnego ustalenia przez Sąd I instancji, iż zebrany materiał dowodowy wskazuje na sprawstwo oskarżonego S. w zakresie zarzucanego mu (i przypisanego) przestępstwa pomocnictwa oskarżonym P. i D. w popełnieniu przestępstwa na szkodę M. B. (1).

W przypadku tego oskarżonego nie ulega wątpliwości to, że w dniu uprowadzenia M. B. (1) K. P. i T. S. spotkali się w S.. Fakt ten bowiem jest przyznany przez obu oskarżonych. Jednak nie ma już żadnego dowodu na to, by podczas tego spotkania był obecny również T. D. (1) oraz, co istotniejsze, M. B. (1). Na tę okoliczność bowiem nie wskazuje żaden dowód w tej sprawie. Poza rozmową na temat odbioru samochodu z myjni w P. na ul. (...), który to odbiór miał być przysługą dla kolegi, również z żadnego dowodu nie wynika, jaki był dokładny temat tych rozmów, w tym czy mówiono, że ten samochód zostanie zabrany w wyniku wzięcia i przetrzymywania zakładnika oraz zmuszenia go czynnościami, o których mowa w art. 282 k.k. do jego wydania właśnie T. S.. Nie ulega wątpliwości, iż T. S. udał się po ten samochód, jednak, jak twierdził, myślał, że oddaje tym przysługę koleżeńską, nie będąc przy tym świadomym, że ten samochód pochodził z przestępstwa i że swoimi działaniami pomagał P. i komukolwiek innemu do popełnienia przestępstwa zarzucanego mu w akcie oskarżenia (k. 156-158, 170-172, 175-177, 933-935, 1622-1624). Należy przy tym zauważyć, iż właściciel myjni, z której T. S. odbierał ten samochód, tj. A. S. (2) nie dostrzegł niczego niepokojącego w zachowaniu T. S., który zgłosił się po ten pojazd, mimo że nie zostawił go w myjni, tym bardziej, że również rozmawiając w tym czasie przez telefon z M. B. (1) na temat wydania tego samochodu nie powziął żadnych wątpliwości, które mogłyby wzmoczyć jego czujność przy rozmowie z T. S. (k. 37-39 zbioru C, k. 1854-1855). Skoro zaś właściciel myjni nie miał żadnych wątpliwości w tym zakresie, zaś T. S. został poproszony o odbiór samochodu wyłącznie przez K. P. i słyszał przecież w myjni, że na wzięcie tego pojazdu zezwala jego użytkownik, to brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, by rzeczywiście oskarżony T. S. miał świadomość tego, że pomaga K. P. i innemu sprawcy w dokonywanym już przestępstwie z art. 282 k.k. Dodać przy tym trzeba, iż nie może dziwić fakt pozostawienia przez T. D. (1) w samochodzie K. P. swoich śladów. Nikt bowiem w tej sprawie nie neguje, że T. D. (1) mógł znajdować się nawet w dniu 23.09.2015 r. w tym samochodzie, choć i mógł to również czynić wcześniej z racji bliskiej znajomości z K. P., co jednak przecież nie oznacza, że w tym czasie w tym samochodzie jednocześnie przebywał M. B. (1). Materiał dowodowy nie pozwala bowiem w ogóle na ustalenie jak przebiegało to spotkanie, kto w tym czasie był przy tym spotkaniu obecny i gdzie dokładnie w tym czasie znajdował się M. B. (1). Nie można bowiem przy tym zapominać, iż z relacji sms-owej M. B. (1) kierowanej do W. A. wynika, że tamtego dnia był wieziony do C. aż trzema pojazdami, co już świadczy o tym, że w tym przedsięwzięciu poza K. P. brały udział również inne osoby. Mając przy tym na uwadze niewiarygodność zarówno wyjaśnień K. P., jak i zeznań M. B. (1) nie można również wykluczyć, iż pokrzywdzony w czasie, gdy K. P. przebywał w swoim samochodzie i rozmawiał z T. S., przebywał w innym samochodzie i w innym miejscu oraz z inną osobą. To wszystko zaś oznacza, iż nie da się wykluczyć, iż oskarżony T. S. w swoich wyjaśnieniach podaje prawdę na temat swojej świadomości w omawianym tu zakresie.

Również korespondencja sms-owa między K. P. a T. S. z dnia 24.09.2015 r. nie wskazuje na to, że oskarżony S. wiedział, że pomaga K. P. w popełnieniu przestępstwa na szkodę M. B. (1). K. P. bowiem o godz. 10.45.52 poinstruował T. S., gdzie jest myjnia, zaś na późniejsze pytanie S. z godz. 11.31.15, cyt.: „A gdzie to auto odstawić” o godz. 11.37.11 odpowiedział, cyt.: „Ja jestem pod tel tylko pamiętaj, podejdź tam z buta, żeby twojego auta nie widzieli a to jest astra 2014, postaw u siebie i dowiedz się ile dają na układ za to” (analiza kryminalna biegłego A. M., stanowiąca załącznik nr 2 – str. 232 i 240) i tę korespondencję dostrzega Sąd I instancji na str. 20 uzasadnienia. I choć z treści tych sms-ów wynika, iż mowa w nim o oddaniu samochodu „na układ” a więc, jak słusznie to zauważa Sąd I instancji „nielegalnie”, to ten fakt nie oznacza, iż to oskarżony S. ma świadomość, że odbierając już ten samochód działa „nielegalnie”. Oskarżony S., jak i K. P. nie chcieli podać rzeczywistych intencji związanych z w/w wiadomościami sms-owymi. Podkreślić jednak również trzeba, iż oskarżony S. samochód ten zabrał pod swój dom, zamontował nawet w nim fotelik dziecięcy, co właśnie świadczy o tym, że nie ukrywał się przed nikim z posiadaniem tego pojazdu, co tym bardziej potęguje wątpliwości, czy faktycznie oskarżony ten miał świadomość, że zabierając ten samochód z myjni wiedział, że pochodzi on już z nielegalnego źródła. To zaś, że w tej korespondencji sms-owej była mowa o tym, że rozważa się oddanie pojazdu „na układ” nie oznacza przecież, iż oskarżony miał świadomość, że odebranie tego pojazdu z myjni jest wymuszone wskutek zastosowanej przemocy, groźby itp. T. S. nie musiał więc wiedzieć a przynajmniej nie wynika to z żadnego dowodu, że to auto przejął, by pomóc w przestępstwie. Natomiast skoro w tym

sms-ie pojawiła się taka informacja o rozeznaniu się przez oskarżonego o możliwości oddania samochodu „na układ”, to z tego można wyciągnąć logiczny wniosek, iż ten pojazd dopiero będzie w jakiejś przyszłości służył do popełnienia przestępstwa. Działanie to więc można na tym etapie rozpatrywać jako czynności przygotowawcze do ewentualnego oszustwa, zaś w tym przypadku przecież przygotowanie do przestępstwa z art. 286§1 k.k. nie jest karalne (art. 16§2 k.k.). Przy tym znów z materiału dowodowego nie wynika, by oskarżony S. miał świadomość jaką w tym wszystkim rolę miałyby odgrywać użytkownik tego samochodu.

Powyższe więc dowodzi jednoznacznie, iż ustalenia Sądu Okręgowego co do świadomości oskarżonego T. D. (1), iż pomagał K. P. i innemu sprawcy w popełnieniu przestępstwa z art. 282 k.k., a tym samym co do jego sprawstwa i winy, są dowolne (str. 51-52) i nie mogą zostać z tego powodu zaakceptowane. Sąd I instancji bowiem nie dostrzegł, iż ten materiał jest zbyt skąpy i nie pozwala na jego jednoznaczną ocenę a tym samym, zgodnie z zasadą art. 5§2 k.p.k. nie pozwala na wydanie w tym zakresie wyroku skazującego.

Z powyższych więc względów podnoszony w apelacji obrońcy oskarżonego T. S. zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest w pełni uzasadniony i nie znajdując w niniejszej sprawie materiału dowodowego wskazującego jednoznacznie na sprawstwo oskarżonego T. D. (1), Sąd odwoławczy na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok i uniewinnił tego oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

B. *Przestępstwo narkotykowe.*

Zarzut ten okazał się uzasadniony o tyle, że doprowadził do przyjęcia w stosunku do tego czynu wypadku mniejszej wagi i wymierzenia oskarżonemu za ten czyn kary grzywny.

Sąd I instancji prawidłowo przyjął, iż T. S. w dniu 24 września 2015 r. posiadał 1,98 g substancji psychotropowej z grupy 1-P w postaci metafedronu (k. 19, 27, 139-144, 406-409). Nie ulega przy tym wątpliwości, gdyż nie ma na to dowodu przeciwnego, iż środek ten oskarżony posiadał na własny użytek a otrzymał go w związku ze swoimi imieninami i w tamtym czasie go zażywał, gdyż był uzależniony od substancji psychotropowych (wyjaśnienia oskarżonego S. z k. 933-935, 1622-1624 oraz opinia psychiatryczna z k. 1211-1214 i wywiad zebrany przez specjalistę terapii uzależnień z k. 1985-1998).

Nie ulega przy tym wątpliwości, iż ta ilość środków jest nieznaczna. Przy czym z uwagi na przeznaczenie jej na własny użytek posiadanie tej niewielkiej ilości substancji psychotropowej nie było czynem o szczególnie znacznej społecznej szkodliwości. To zaś pozwala na uznanie, iż czyn ten stanowił wypadek mniejszej wagi z art. 62 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity z 2018 r., Dz.U. poz. 1030). Trudno więc nawet zrozumieć dlaczego Sąd I instancji nie przyjął takiej kwalifikacji, twierdząc jedynie, że za przyjęciem kwalifikacji z art. 62 ust. 1 cyt. ustawy przemawia ilość zabezpieczonej u oskarżonego substancji (str. 56 i 59 uzasadnienia). Trzeba przy tym zauważyć, że rodzaj tego środka nie mógł stanowić przeszkody w przyjęciu wypadku mniejszej wagi, skoro przecież, jak wyżej zaznaczono, jego ilość była nieznaczna i przeznaczona wyłącznie na własny użytek sprawcy. Natomiast należy zgodzić się z ustaleniem Sądu I instancji, iż w tym przypadku niezasadne byłoby umorzenie postępowania na podstawie art. 62a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Mając na uwadze fakt, iż posiadana niedozwolona substancja nie stanowi tzw. narkotyku miękkiego a także mając na względzie to, iż T. S. jest osobą uzależnioną a tym samym bardziej podatną na pogłębienie uzależnienia w przypadku zażywania takich środków, umorzenie wobec niego postępowania o ten czyn byłoby niewychowawcze a tym samym cel prowadzonego postępowania nie zostałby wobec niego osiągnięty. Słuszność ma więc Sąd Okręgowy, iż oskarżony powinien w związku z tym czynem spotkać się z sankcją karną. Sąd odwoławczy uznał jednak, iż wystarczającą będzie orzeczenie samoistnej kary grzywny w liczbie 50 stawek w wysokości po 40 zł każda z nich. Ilość stawek w pełni oddaje kryminalną zawartość posiadania tego rodzaju i tej ilości substancji psychotropowej, jak i przyznanie się oskarżonego do winy oraz dotychczasową niekaralność oskarżonego. Wysokość stawki dziennej wynika z możliwości zarobkowych oskarżonego.

Sąd odwoławczy uwzględniając w tym zakresie zarzut apelacyjny na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok jak w punkcie I lit. g wyroku, zaliczając na poczet orzeczonej grzywny na podstawie art. 63§1 k.k. okres zatrzymania oskarżonego a tym samym uznając za wykonaną grzywnę w liczbie 4 stawek dziennych.

Nadto Sąd odwoławczy uchylił w punkcie I lit. h orzeczoną wobec oskarżonego T. S. nawiązkę, bowiem zgodnie z przepisem art. 70 ust. 5 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii nie orzeka się nawiązki wobec sprawcy przestępstwa z art. 62 ust. 1 (a tym samym i ust. 3) jeżeli sprawca jest osobą uzależnioną a taką jest przecież oskarżony.

Natomiast na tej samej podstawie i z tych samych przyczyn, jak w przypadku oskarżonego K. P., Sąd odwoławczy w przypadku orzeczonego wobec oskarżonego S. przepadku w punkcie 9 uściślił podstawę prawną tego przepadku.

Sąd odwoławczy, nie znajdując natomiast innych podstaw, w tym branych pod uwagę z urzędu, do zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku, w pozostałej części na podstawie art. 437§1 k.p.k. utrzymał ten wyrok w mocy.

Na marginesie przy tym Sąd Apelacyjny zauważa, iż nie znalazł podstaw do przesłuchania z urzędu M. B. (4), mimo wnioskowania przez niego przeprowadzenia takiej czynności, gdyż osoba ta przebywa za granicą, nie była świadkiem czynu, zaś jego relacje miałyby tylko polegać na przekazaniu zachowania się brata pod wpływem zażywanych substancji psychotropowych, jak i na ocenie jego zachowania się w niniejszej sprawie (k. 2447-2448), co przecież w ogóle byłoby niedopuszczalne, gdyż świadek nie może zeznawać na temat własnych ocen wiarygodności innych osób. Natomiast zachowanie się pokrzywdzonego pod wpływem zażywanych środków było już wyjaśniane w tej sprawie, w tym wprost na podstawie relacji procesowej pokrzywdzonego. Również Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw, by reagować na złożone po zamknięciu przewodu sądowego, notabene w tym samym dniu i w przeddzień terminu publikacji wyroku, wnioski pokrzywdzonego i jeszcze jednej osoby o ich przesłuchanie, bowiem poza enigmatycznym stwierdzeniem, iż osoby te mają do przekazania „ważne” bądź „istotne” wiadomości, osoby te w tych pismach nie wskazały zupełnie na treść tych wiadomości, by móc ocenić, czy rzeczywiście są „ważne” i „istotne”. Mając zaś na uwadze wskazywaną już wyżej postawę procesową M. B. (1), który wprost przyznawał, iż nie chce, by w tym procesie doszło do skazania oskarżonego K. P., mimo oczywistych faktów jego winy, co prawidłowo wykazał Sąd I instancji, powyższe działania z uwagi na końcowy etap postępowania apelacyjnego, które przecież toczyło się już od długiego czasu, uznać należało jedynie za podejmowane próby obstrukcji procesowej, by po prostu nie dopuścić do wydania w niniejszej sprawie wyroku. Skoro zaś już nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego i na dzień 4.12.2018 r. zaplanowano ogłoszenie wyroku, to z tych względów Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw, by przedłużać niniejsze postępowanie apelacyjne poprzez wznowienie z urzędu przewodu sądowego.

Mając na uwadze zasadność wniesionych przez obrońców oskarżonych P. i S. apelacji w części, w której zmieniono zaskarżony wyrok, łagodząc orzeczenia skazujące, w tym zakresie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze oraz o opłacie sądowej za obie instancje orzeczono na podstawie art. 624§1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 r., Dz.U. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.). Natomiast mając na uwadze uniewinnienie oskarżonych T. D. (1) i T. S. od popełnienia zarzucanych im czynów, w tym zakresie koszty sądowe ponosi Skarb Państwa (art. 632 pkt 2 k.p.k.).

Grzegorz Nowak Przemysław Strach Marek Kordowiecki